Nr 28. Niedziela, dnia 15 lipca 1923. Rok LV

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

Adres Redakcji: Lwów, ul. Kopernika 20.
Adres Administracji: Księgarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzna, nr 27.
Oddział warszawski: Z. Wawrzynowicz, Piękna 16 b, m. 17, tel. 280-25.
Rękopisów, także i nieprzyjętych, Redakcja nie zwraca.
Zobowiązania prenumeratorów ustają dopiero z chwilą odwołania prenumeraty.

ORGAN URZĘDOWY
TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO.

REDAKTOR NACZELNY
Prof. BRONISŁAW JANOWSKI.

Prenumerata kwartalna: 5 złotych polskich według urzędowego kursu dziennego w mk. — Dla członków Towarz. gospodarskiego we Lwowie 10% opustu.
Ogłoszenia: Za 1 mm o szerokości jednołamowej w trzyszpaltowym układzie Mk 1200, na pierwszej stronie okładki 50%; na stronie przedtekstowej, zatekstowej i ostatniej okładki 25% więcej; drobne: za 1 słowo Mk 800·— minimalnie Mk 12.000, płatnych z góry.

TREŚĆ:

Prof. KAROL RÓŻYCKI.

Opłacalność makucha lnianego w stosunku do żyta.

Czy zakup makuchu lnianego po cenie, zależnej od ceny żyta na warszawskiej giełdzie, w dniu sprzedaży, a mianowicie: makuch odtłuszczony sproszkowany w stosunku 80 prc. ceny żyta, makuch prasowany sproszkowany w stosunku 90 prc. ceny żyta, franco stacja załadowcza — będzie się kalkulował?

Oto pytanie, jakie Ministerstwo Rolnictwa i D. P. skierowało do Towarzystwa Gospodarskiego Wsch. Małop. we Lwowie.

Porównanie wzajemnego stosunku ekonomicznej cenności poszczególnych pasz, na podstawie ich wartości odżywczej, nie da się uogólnić, a możliwe jest tylko w poszczególnych wypadkach drogą zwyczajnej kalkulacji.

Cenność może być rozmaita, zależnie od towarzyszących okoliczności.

Pomijając inne czynniki, określamy wartość produkcyjną paszy na podstawie zawartości czystego, strawnego białka i zawartości energji produkcyjnej.

Do liczb tych dochodzimy w praktyce przy pomocy rachunku, posługując się przeciętnymi współczynnikami strawności, wartościowości, zdolności produkcyjnej i t. d., w tych *nota bene* wypadkach kiedy posiadamy analizę paszy — zwyczajnie zaś posługujemy się przeciętnymi danymi z tablic.

W wielu wypadkach popełniamy błędy, raz większe, to znowu mniejsze, ale zawsze dokładność jest niewielka. Uzyskane zatem liczby, obarczone są zawsze znacznym błędem.

Nie biorąc tego błędu w rachubę, a uznając liczby uzyskane za miarodajne wskaźniki, nie będziemy mimo to w możności ująć wartości paszy w jedną liczbę, którąby umożliwiała nam porównanie różnych pasz między sobą, gdyż zawsze będziemy mieli dwie wielkości współzależne, a nie współmierne, t. j. białko i energję.

Białko, bez dostatecznej ilości towarzyszącej mu energji, nie wywrze właściwego sobie, pożądanego działania, odwrotnie: energja, bez minimalnie potrzebnej ilości białka, nie potrafi spełnić swego zadania. Pokarm musi być pełnowartościowy, to znaczy: posiadać w odpowiednim stosunku białko i energję. Wśród paszy spotkamy tylko nieliczne, posiadające odpowiedni stosunek obu czynników. Dla różnych kierunków produkcji stosunek ten jest różny.

Weźmy jako przykład paszę produkcyjną, potrzebną na produkcję mleka, i paszę produkcyjną, potrzebną na produkcję przyrostu sztuki dorosłej.

Na produkcję 100 kg mleka potrzeba, wedle Hanssona — 4.500 g czystego strawnego białka i — 25.000 g wartości mlekotwórczej.

Na produkcję 10 kg przyrostu potrzeba, według Kellnera — 4.500 g i białka — 40.000 g wartości skrobii.

Zestawiając pasze produkcyjne, musimy zadośćuczynić tym wymaganiom.

Na produkcję 100 l mleka wystarczy 42·5 kg otrąb pszennych, które zawierają 4.535 g białka i 25.000 g wartości mlekotwórczej, jest to więc pasza pełnowartościowa, ale nie da się ułożyć takiej paszy z samych buraków lub wytłoczyn lnianych; będą one raz zawierały za wiele białka, to znowu za wiele wartości mlekotwórczej.

Naprzykład:

324 kg	buraków	zawierają	24.948 g	w. ml.,	ale tylko	1.296 g	białka
29·4 „	wytł. lnianych	„	25.000 „	„	aż	7.116 „	„
1.125 „	„ buraków	„	4.500 „	białka	aż	86.625 „	w. ml.
18·8 „	„ lnianych	„	4.512 „	„	tylko	15.688 „	„

Dopiero przez kombinację różnych pasz uda się zestawić pokarm pełnowartościowy.

Np. potrzebie na 100 l mleka czyni zadość:

1) 157 kg buraków	628 g białka	i 12.089 g wart. ml.
17 „ wytł. rzepak.	3.856 „ „	i 12.942 „ „ „
razem . .	4.484 g białka	i 25.031 g wart. ml.
2) 150 kg buraków	600 g białka	i 11.550 g wart. ml.
18·8 „ wytł. lnianych	3.896 „ „	i 13.652 „ „ „
razem . .	4.496 g białka	i 25.202 g wart. ml.

Pasze treściwe, zawierające więcej białka aniżeli pasze objętościowe, służą do uszlachetnienia tych pasz i czynią je użytecznymi dla produkcji. Pasze objętościowe wymagają zatem uzupełnienia i dopiero wtedy można stworzyć paszę pełnowartościową produkcyjną.

Pytanie teraz: jakim jest udział tych pasz w produkcji, to znaczy w jakim stopniu wpływają pasze treściwe uszlachetniająco i jakie ilości tych pasz są ekonomicznie równoważne, to znaczy; jaką powinna być ich cena, aby po obliczeniu ich udziału w produkcji, produkt opłacał zawsze tak samo paszę objętościową za udział w produkcji. Nie chodzi tu o opłacalność bezwzględną, która zależy od wielu momentów, nie dających się ująć i uogólnić.

Wiemy, że produkcja mleka zależna jest od obecności 4.500 g białka i 25.000 g wart. mlek. Więc 4.500 g białka warunkuje nam produkcję 100 kg mleka, gdyby było do pomyślenia samoistne działanie białka, z drugiej strony 25.000 g wart. mlek., działającej oddzielnie, wytworzyłoby również 100 kg mleka, czyli razem 200 kg mleka. (Porównaj: W o j c i e c h o w s k i *Fühlings Landw. Zeitung* r. 1911).

Tablica wartości środków pastewnych.

Liczba porz.	Rodzaj paszy	100 kg paszy zawiera			Wartość wytwórcza uzupełniająca w stosunku do		Liczby stosunkowe wytwórczości		
		Czystego strawn. białka kg	Wartości: skrobi	Wartości: mlekotwórczej	mięsa (kg)	mleka (kg)	mięsnej	mlecznej	średniej
1	Mąka z krwi	76·0	77·4	115·2	94·0	1074	525	445	490
2	„ (mięsna) bez kości	63·6	89·9	121·1	89·8	948	455	393	424
3	Drożdże suszone	42·0	70·6	91·2	55·4	648	309	268	289
4	Mąka sojowa	40·1	71·2	90·0	53·4	631	298	261	280
5	„ z orzecha ziemnego . . .	39·6	74·9	94·0	53·3	628	296	260	278
6	„ rybia (ekstrahowana) . . .	43·6	44·8	66·2	54·0	616	301	255	278
7	„ „ (tłusta)	40·1	64·2	83·9	52·5	613	293	254	273
8	Wytłoczyny sojowe	37·8	75·0	92·8	51·3	605	286	251	269
9	„ z nasienia bawełny (łuskane)	35·9	72·0	89·0	48·8	576	261	234	248
10	„ sezamowe	32·4	77·8	93·1	45·7	546	255	226	241
11	„ z nasienia baw. (częśc. łusk.)	29·5	64·6	78·4	40.8	484	228	200	212
12	„ słonecznikowe (normalne) .	28·7	70·6	83·9	40·1	481	224	199	212
13	„ „ (częściowo łuskane)	28·4	64·4	77·4	38·7	472	216	195	206
14	Mąka mięsna (z kośćmi)	26·9	61·4	74·6	37·5	447	209	185	197
15	Siemię lniane	18·1	119·5	128·3	35·0	457	195	189	192
16	Wytłoczyny lniane	24·2	73·2	84·8	36·0	438	201	181	192
17	Łubin	23·3	71·3	82·2	34·7	422	193	175	184
18	Wytłoczyny rzepakowe	23·3	67·0	78·2	34·0	414	190	171	181
19	„ konopne	23·5	56·2	67·0	33·1	394	184	163	174
20	Wyka	20·0	65·9	75·3	30·4	372	169	154	162
21	Pasza glutenowa (angielska) . .	19·4	68·9	78·0	30·1	371	168	153	162
22	Bobik	19·3	66·8	76·0	24·9	366	139	151	145
23	Pasza glutenowa ameryk. . . .	17·5	68·5	78·6	27·9	351	155	145	150
24	Wytłoczyny kokosowe	16·3	76·5	84·5	27·6	349	154	144	149
25	Groch	17·2	68·0	76·2	27·6	343	154	142	148
26	Mąka palmowa	15·4	66·5	74·0	26·4	329	147	136	142
27	Wytł. słoneczn. (niełuskane) . .	16·1	57·4	64·3	25·0	306	139	126	132
28	„ baweln. (niełusk).	16·8	46·8	54·1	24·5	294	137	122	129
29	„ palmowe	12·5	68·2	74·3	22·3	286	124	118	121
30	Otręby grochowe	11·3	66·0	71·1	20·8	267	116	110	113
31	Pszenica	9·3	71·4	75·8	19·2	254	107	105	106
32	Żyto	9·1	71·6	75·8	19·2	252	106	104	105
33	Wytłoczyny kukurydziane . . .	8·3	71·0	75·0	18·0	242	100	100	100
34	Otręby pszenne	10·8	47·4	60·8	17·9	241	100	100	100
35	„ żytnie	10·8	47·9	59·9	17·9	239	100	99·5	100
36	Kukurydza	6·5	76·3	79·3	16·7	230	93	95	94
37	Jęczmień	6·5	72·0	75·2	16·2	222	90	92	91
38	Owies	7·7	59·6	63·2	15·9	211	88	87	88
39	Mąka ryżowa	6·0	65·4	68·4	14·8	208	82	86	84
40	Otręby kukurydziane	5·7	64·7	67·4	14·4	198	80	81	80
41	„ jęczmienne	5·8	59·3	61·8	13·5	187	75	77	76
42	Płatki ziemniaczane	1·8	82·3	83·2	12·2	186	68	76	72
43	Wytłoki suszone	3·6	57·8	59·2	11·2	158	62	65	64
44	Otręby owsiane	4·6	38·5	40·5	9·9	132	55	54	55
45	Melassa	0·6	57·3	57·6	7·8	121	43	50	47
46	Wytłoczyny kakaowe	3·4	37·8	39·2	8·0	115	44	47	46
47	Łuski kakaowe	2·6	34·0	35·1	7·1	98	39	40	40

Ponieważ jednak panuje tu wzajemna zależność, więc pasza ta wytworzy $\frac{200}{2}$ = 100 kg mleka.

Znaczy to, że na udział 1 g białka wypadnie $\frac{100.000}{4.500 \times 2} = 11{\cdot}1$ g mleka, na udział 1 g wartości mlekotwórczej $\frac{100.000}{25.000 \times 2} = 2$ g mleka, więc $4.500 \times 11{\cdot}1 + 25.000 \times 2 = 99.950$ g (okrągło 100 kg mleka).

Podobnie możemy wyrachować współczynniki dla produkcji przyrostu.

Na 100 kg przyrostu potrzeba 45.000 g białka i 400.000 g wartości skrobiowej.

Zatem wypadnie na udział: 1 g białka $\frac{100.000}{45.000 \times 2} = 1{\cdot}11$ g przyrostu; 1 g wart. skrobiowej $\frac{100.000}{400.000 \times 2} = 0{\cdot}125$ g przyrostu, więc $45.000 \times 1{\cdot}11 + 400.000 \times 0{\cdot}125 = 99.950$ g (okrągło 100 kg przyrostu).

Na tej zasadzie możemy obliczyć udział różnych pasz w produkcji bez względu na opłacalność, a następnie, stosownie do tego udziału, możemy obliczyć ekonomiczną cenność pasz.

Jeżeli stosunek cen będzie odpowiadał udziałowi danej paszy w produkcji, to opłacalność paszy własnej, użytej na produkcje, w tych samych warunkach gospodarczych, będzie jednakowa.

Np. w paszy złożonej (1) wyraża się udział buraków w produkcji 100 kg mleka: $628 \times 11{\cdot}1 + 12.089 \times 2 = 31.148$ kg, udział wytłoczyn rzepakowych $3.856 \times 11{\cdot}1 + 12.942 \times 2 = 68{\cdot}685$ (razem 99·83 kg), to znaczy, że dzięki obecności wytłoczyn wytworzyło się 68·7 kg mleka, buraki zaś przyczyniły się do wytworzenia 31·2 kg.

Wychodząc z tego założenia, możemy dla poszczególnych pasz wyliczyć „wartość wytwórczą uzupełniającą“, uzmysłowić sobie udział rozmaitych pasz w produkcji i na tej zasadzie, przy pomocy „liczb stosunkowych wytwórczości“, porównywując je z paszą przyjętą za podstawę, ocenić, które pasze, stosownie do ceny rynkowej, powinny łepiej się opłacić, lub też jaka powina być ich cena, w stosunku do paszy zasadniczej, abyśmy mogli liczyć na jednakową opłacalność paszy własnej objętościowej.

Wartość wytwórcza, uzupełniająca 100 kg otrąb pszennych będzie $10{\cdot}8 \times 11{\cdot}1 + 60{\cdot}8 \times 2 = 241$ w stosunku do produkcji mleka; $10{\cdot}8 \times 11{\cdot}1 + 47{\cdot}4 \times 0{\cdot}125 = 17{\cdot}9$ w stosunku do produkcji przyrostu. Wartość wytwórcza uzupełniającą np. łubinu 422 i 34·7.

Liczby stosunkowe wytwórczości, jeżeli otręby przyjmiemy za 100 jako paszę zasadniczą, będą $\frac{422}{241} = 175$ i $\frac{34{\cdot}7}{17{\cdot}9} = 193$, średnio 184.

Innemi słowy, jeżeli 100 kg otrąb kosztuje 100, to łubin nie powinien kosztować więcej, aniżeli 184, aby uzyskać taką samą opłacalność paszy objętościowej własnej, uszlachetnionej dodatkiem paszy treściwej dopełniającej.

W załączonej tablicy umieściłem, stosownie do przeciętnego składu strawnego białka, wartości skrobii i wartości mlekotwórczej, „wartość wytwórczą uzupełniającą“ i „liczby stosunkowe wytwórczości“, przyjmując jako podstawę otręby.

Co się tyczy obliczenia cen wytłoczyn lnianych w stosunku do żyta, to na podstawie załączonej tablicy łatwo dojść do wniosku.

Średnie liczby wytwórczości otrąb, żyta i wytłoczyn lnianych mają się jak 100 : 106 : 192.

Jeżeli porównamy ceny otrąb i żyta na giełdzie warszawskiej w czasie od 1/III do 15/V r. b., to stosunek był jak 100 : 215.

Widzimy, że stosunek cen nie idzie równomiernie z wartością wytwórczą uzupełniającą. Nic dziwnego, gdyż ceny żyta, jako pokarmu ludzkiego, muszą być znacznie wyższe ze względu na popyt, jako pasza dla zwierząt żyto jest o 100 przeszło procent gorzej opłacająca się, aniżeli otręby.

Wobec tego stosunku należałoby się zastanowić czy żyto, jako miernik rynkowej wartości wytłoczyn lnianych, jest odpowiednie.

90 prc. od 215 = 195; 80 prc. od 215 = 172; średnio 182.

Liczba stosunkowa dla wytłoczyn lnianych wynosi średnio 182, czyli że obliczenie w stosunku 80—90 prc. ceny żyta jest dla nabywcy korzystne.

Przyjmując otręby jako paszę pełnowartościową za podstawę, a cenę ich przeciętną w wyżej wymienionym okresie na 62.000 mk za 1 q, to cena wytłoczyn lnianych mogłaby wynosić 118.500 mk, podczas kiedy obliczona wedle przeciętnych cen żyta (133.000 mk) wyniesie 106.500 do 119.500, średnio 113.000 mk za 1 q.

H. M. CONACHER.

Reforma rolna we wschodniej Europie.

II.

Przypatrując się w dalszym ciągu krajom zachodnioeuropejskim, napotykamy następujący szczegół. Jakkolwiek zniesienie zobowiązań i służebności feudalnych nastąpiło formalnie dopiero w r. 1789, władza pana feudalnego, pojęta jako istotna organizacja w rolnictwie, przestała działać znacznie wcześniej, a osobiste poddaństwo włościanina francuskiego zanikło przeważnie.

Podupadli właściciele ziemscy wyprzedawali częściowo ziemię włościanom. Ziemia ta podlegała wprawdzie nadal prawu feudalnemu i miała dawać dziesięcinę, jednakże w przededniu Rewolucji mniej więcej jedna trzecia część uprawnego obszaru Francji znachodziła się w rękach właścicieli włościańskich. Dodać należy, że we Francji północnej wypuszczano ziemię w dzierżawę krótkoterminową za czynszem pieniężnym, a na zachodzie i wschodzie oddawano ją w dzierżawę spółkową, tak, że we Francji gospodarstwo rolne doszło pod pewnym względem do stanu równowagi. W Anglji przybrały rzeczy wręcz odmienny obrót: „chłop stracił, pan zyskał“. Włościan wyswobodzono wcześnie. Mniej więcej w XIV wieku poczęli właściciele wydzierżawiać ziemię, pierwotnie za umową, przewidującą wynajęcie inwentarza żywego i ziemi, później zaś odstępowali ją w dzierżawę zwykłą na określoną ilość lat.

Wreszcie przedsiębiorstwa wolnych dzierżawców ustąpiły miejsca wielkim domenom, i system ten, ugruntowany w przeciągu drugiej połowy XVIII wieku, utrzymał się dotychczas bez większych zmian. W Sabaudji, Badenie i księstwie toskańskiem, rządzonem przez brata liberalnego Józefa II w podobnym duchu, przejście do systemu wolnej dzierżawy nastąpiło pokojowo w tymże czasie pod wpływem rozumnej polityki panujących. Z początkiem XIX wieku naśladowały Niemcy Zachodnie Francję w dążeniu do stworzenia silnego stanu włościańskich właścicieli ziemi.

Tym sposobem na europejskim Zachodzie i Południu, wyjąwszy południowych Włoch, Sycylji i południowej Hiszpanji, przeważna część ziemi znalazła się w rękach włościan tytułem własności lub dzierżawy obu typów.

Tymczasem w Europie wschodniej ewolucja ta nie dokonała się sposobem naturalnym. Skutkiem tego, zamiast stopniowego ustalania nowego porządku rzeczy, zaszły przeobrażenia nagle, a reformy urzeczywistniano pod wpływem decyzji Państwa i jedynie pod jej naciskiem. Właściciele wielcy i uwłasnowolnieni włościanie toczyli dalej walkę, każda ze stron wysilała się, aby przerzucić na przeciwnika zgubne skutki położenia. Właściciele usiłowali utrzymać swe posiadłości, jako jednostki eksploatacyjne, wskutek czego popadli w zależność włościan, potrzebując robotnika. Sposoby wzięte na Zachodzie, a polegające na rozdrabnianiu posiadłości na kilka folwarków,

Dr ADAM KRASUCKI
Kierownik Zakładu ochrony roślin w Dublanach.

Przylżeńce, szkodniki zbóż oraz najważniejsze metody przeciwdziałania im.

W ubiegłym roku pojawiły się w znaczniejszej ilości na zbożach niektóre gatunki Przylżeńców *(Physopoda)*, znanych rolnikom pod nazwą Wciornastków, niewłaściwą zresztą, odnosi się bowiem ona do jednego tylko rodzaju (Wciórnastek — *Limothrips)* tego rzędu. Tu i ówdzie widoczne były uszkodzenia (żyto i pszenica) przez nie wyrządzone, naogół jednak większych szkód nie notowano. Wśród nadesłanych i zebranych materjałów (okolice Rozwadowa, powiat radziechowski, mościcki, lwowski, sokalski), okazały się najpospolitszemi *Limothrips denticornis Halid.* oraz *Physopus vulgatissimus Halid.*, w mniejszej ilości *Anthothrips aculeatus F.*, natomiast nie znalazł się ani jeden okaz tak powszechnie za najpospolitszego na zbożu uważanego Wciornastka zbożowego *(Limothrips cerealium Halid.)*. Ponieważ i w tym roku zauważone zostały w okolicach Lwowa uszkodzenia i owady, przeto nie jest rzeczą wykluczoną, że mogły one wogóle pojawić się w znaczniejszych ilościach i dlatego należałoby pokrótce zdać sobie sprawę ze sposobu ich życia oraz zapoznać się ogólnie z metodami ich zwalczania.

Przylżeńce są to drobne owady, zazwyczaj od 1—3 mm długości. Odnóża ich zakończone bańkowatemi przylgami, od których pochodzi ich nazwa. Skrzydełka wąskie, wydłużone, o nielicznych żeberkach, opatrzone po brzegach charakterystycznemi dla tego rzędu frendzelkami. Prócz oskrzydlonych bywają także i bezskrzydłe.

Pokarm zdobywają w ten sposób, że zagłębiają w tkankę roślinną żuwaczki, rozwinięte w postaci szczecinkowatych utworów i wysysają soki. W miejscu ich żerowania zauważyć można często zniszczony naskórek i wydrążone zagłębienie. Plamy, jakie pojawiają się na liściach, pochodzą stąd, że obumarłe komórki naskórkowe wypełniają się powietrzem i stają się białe. Odchody ich, zaklejając otworki na liściu, przyczynić się mogą również do zamierania tkanki roślinnej. Uszkadzając słupki, uniemożliwiają zapłodnienie i powstawanie nasion. Żer na młodziutkich owocach może wstrzymać dalszy ich rozwój. Przebywają one na rozmaitych roślinach, bądź w kątach liści lub na powierzchni blaszki liściowej, bądź na wewnętrznej stronie pochw liściowych (u traw i zbóż), bądź też w kwiatach. Następstwem jednostronnych uszkodzeń (źdźbło, owoce grochu, fasoli) i zamierania w tem miejscu tkanki jest częste zjawisko skrzywiania się danych narządów. Najbardziej sprzyjającem dla ich życia i rozwoju jest suche ciepło, to też w cieplarniach, w których powietrze nie jest dostatecznie wilgotne, dają się także niejednokrotnie we znaki, tem bardziej, że przebywają tutaj na roślinach przez rok cały. Nadmiar wilgoci i niska temperatura działają na nie zabójczo. Niektóre Przylżeńce składają jajeczka na powierzchni roślin, pod korą i t. p., inne do wnętrza tkanki roślinnej (liścia, łodygi), którą samica nakłuwa pokładełkiem. W jednym roku zazwyczaj kilka pokoleń, z których ostatnie zimuje na ziemi w rozmaitych kryjówkach, pod zeschłemi liśćmi, w ścierniskach, pod korą, w kępkach traw i t. p. Biologja Przylżeńców jest stosunkowo mało poznana i spostrzeżenia nad nimi mogłyby się przyczynić do wyjaśnienia wielu szczegółów z ich życia.

Uszkodzenia, spowodowane przez Przylżeńce, spostrzegane były prócz zbóż na różach, winorośli, jabłoniach, ogórkach, pomidorach, ziemniakach, tytoniu, koprze, bobie, wyce, fasoli, grochu, lnie, hreczce. Na liściach powodują one białawe lub żółtawe, niekiedy brunatnawe (fasola) plamy. Skutkiem tych uszkodzeń, liście często zsychają się i opadają (winorośl), czernieją i kurczą się (bób), a nawet całe roślinki (np. młode ogórki) giną. Na fasoli i grochu wyśledzić można drobne ranki w postaci wydrążeń, często brunatno obwiedzionych. Charakterystyczne są plamy na liściach tytoniu w postaci wąskich wstęg o zazębionych brzegach, wzdłuż żeberek liściowych. Na lnie, larwy żerują na korzonkach, a dojrzałe owady na częściach nadziemnych, młode rośliny czynią wrażenie jakby osmolonych, wkońcu zsychają się i obumierają. Na kwiatach znane są uszkodzenia u jabłoni, łubinu, fasoli i grochu, u lnu pączki kwiatowe czernieją i nie rozwijają się. Uszkodzenia owoców znane są u fasoli i grochu.

Dla praktyki najważniejsze i najpowszechniej znane są szkody na trawach łąkowych i zbożach. O obecności szkodników (w pewnym okresie życia) można się z łatwością przekonać, strząsając kłosy lub wiechy na podłożony biały papier. Uszkodzenia na tych roślinach podzielić można na 3 rodzaje: 1) Uszkodzenia (bezpośrednie) kłosów i wiech. 2) Uszkodzenia źdźbeł a w ślad za tem idące obumieranie części, położonych ponad miejscem uszkodzonem (część źdźbła, kłos, wiecha). 3) Uszkodzenia górnych pochw liściowych. Najniebezpieczniejsze są uszkodzenia kwiatostanów

---

mającemu zapobiec pozbyciu jej w ręce chciwych ziemi włościan, lub na zastosowaniu systemu dzierżawy spółkowej, który przedstawia postęp arcyskromny w stosunku do ustroju feudalnego, przyjęły się w Europie wschodniej tylko w niezmiernie rzadkich wypadkach, a jeżeli tu i tam chwycono się dzierżaw na spółkę, to na warunkach niezwykle dla dzierżawcy uciążliwych.

Z chwilą uwłaszczenia znalazł się włościanin na skrawku ziemi, który zapewniał mu utrzymanie, z czasem jednak, w miarę wzrostu ludności, zaczął odczuwać głód ziemi. Wówczas usiłował wielki właściciel ujarzmić go, odmawiając mu ziemi, włościanin zaś starał się zniszczyć właściciela, odmawiając mu robotnika.

W Prusiech położonych na zachodnim brzegu Łaby, właściciel utrzymał się przy swej własności po części dlatego, że nie była ona zbyt obszerna, aby nie mógł jej uprawiać istotnie, częściowo zaś dzięki temu, że mógł postarać się w *Landszaftach* o wystarczający kapitał obrotowy. Mimo to byłby się znalazł w obliczu znacznych trudności, gdyby nie możność posługiwania się w szerokiej mierze tanim robotnikiem sezonowym polskim.

Podnieść należy, że w chwili zniesienia poddaństwa musieli usamowolnieni oddać trzecią część swej ziemi tytułem ceny wykupna. W Meklemburgu i na Pomorzu starali się wielcy właściciele od początku XVIII wieku wydrzeć ziemię włościanom i przeobrazić ich w zwykłych robotników rolnych za przykładem Anglji.

Podobnie działo się na Węgrzech i w Rumunji, gdzie szlachta zawiadywała ziemią w ten sposób, ażeby ją utrzymać w rękach i to nie bez racji, gdyż basen Dunaju stał się w drugiej połowie XIX wieku prawdziwą studnią niezwyczajnych zysków gospodarstwa zbożowego, dzięki wydoskonaleniu środków transportowych.

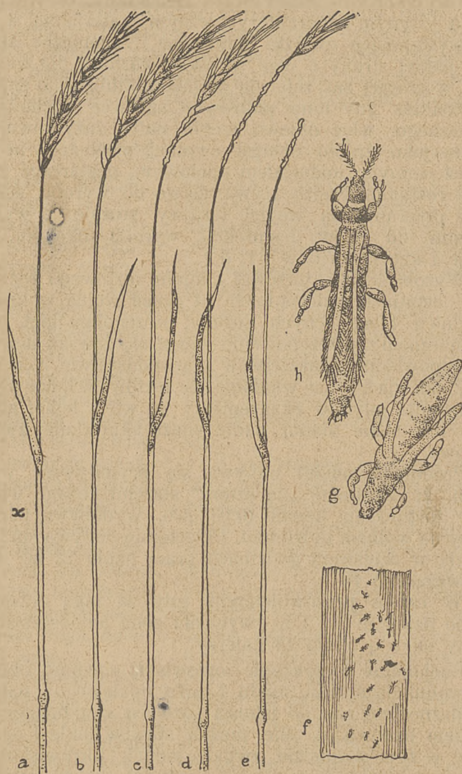
Na rozległej równinie węgierskiej, zasianej gęsto wielkiemi domenami, domeny te odczuwały na miejscu stale silny brak potrzebnej ilości rąk do pracy.

Zapobiegano mu, sprowadzając z pogranicza robotników słowackich i innych górali. Podział ziemi na obszarze dzisiejszego Państwa czesko-słowackiego ukształtował się w sposób oryginalny, głównie w Czechach, na Morawie i Śląsku. Mniejwięcej jedna trzecia całego obszaru wchodziła w skład rozległych bardzo domen, o powierzchni ponad 2000 ha, za to reszta podzielona była znacznie równomierniej. Z drugiej strony w Polsce i Rosji zyskiwał włościanin zwolna na milczącej swej wojnie z wielką własnością, i to stosunkowo szybciej i więcej w Rosji.

Stan rzeczy na Węgrzech i Rumunji jest wysoce zajmujący, gdyż okazał on zdolność utrzymania wielu uprawnień, właściwych średniowiecznemu typowi wiejskiego gospodarstwa do chwili, kiedy pewne pomyślne warunki ekonomiczne zapewniły mu nową żywotność. Średniowieczna własność rolna i organizacja były kapitalistyczne, lecz w przeważnej części wypadków nie przedawano zysków, lecz spożywano je wewnątrz zbiorowiska,

i źdźbeł, żer na liściach jest bez wielkiego znaczenia. Larwy tych owadów żerują na ukrytych jeszcze w pochwie liściowej a więc młodych i delikatnych kłosach lub wiechach, w poszczególnych kłoskach lub kwiatach między plewami. Skutkiem tego, kwiatostany bywają w znacznej swej części zniszczone, mają wygląd jakby zwiędłych i wybłakłych, przybierają barwę jasno-żółtą lub białawą, plewy zsychają się, stają się cienkie i wiotkie, niekiedy nitkowate, bieleją lub też pokrywają się plamkami. Ziarna w kwiatach uszkodzonych nie rozwijają się. Na kwiatostanach, które wydobyły się z pochwy liściowej, owadów nie widać, przebywają one wówczas, żerują i rozmnażają się na wewnętrznej powierzchni ostatnich górnych pochw liściowych, na których pojawiają się duże, żółtawe lub białawe plamy. Prócz tego, spostrzegano ślady żeru na źdźbłach ponad ostatnim lub przedostatnim kolankiem, u owsów źdźbło bywa często jakby poprzecznie nacięte, skutkiem czego wiecha niszczeje, pozbawiona jest ziarn i przybiera barwę jasno-żółtą lub białawą, u pszenicy źdźbło wyraźnie się skrzywia. Wkońcu widziano Przylżeńce żerujące także na młodziutkich, soczystych ziarnach.

Bezpośrednich sposobów tępienia tych owadów nie znamy, a podawane niekiedy są problematycznej wartości (spryskiwanie emulsją naftowo-mydlaną, wodą i t. p.). Jeżeli zatem Przylżeńce rozmnożyły się w tym roku obficie, to od szkód z ich strony w obecnym sezonie letnim nie uchronimy się, możemy natomiast bardzo dobrze przeciwdziałać i pojawieniu się Przylżeńców na rok przyszły i szkodom, które ewentualnie przez nie mogą być wyrządzone. Do środków zapobiegawczych należą: 1) Wczesny siew ozimin, silne nawożenie i wszystko to, co może w jakikolwiekbądź sposób przyśpieszyć rozwój zboża, które w razie liczniejszego pojawu, nie jest już tak narażone z ich strony na niebezpieczeństwo jak wówczas, kiedy stosunkowo powoli rozwija się. Dlatego też i stan pogody, przyśpieszający lub opóźniający rozwój, wpływa na szkody ze strony Przylżeńców. 2) Dokładne oczyszczanie pól (a także przyległych miedz, przydroży, stoków, rowów) z wszelkich pozostałości po żniwach, przeorywanie i palenie ściernisk w tym celu, by zniszczyć kryjówki i utrudnić owadom zimowanie, albo też już pochowane na zimę, wygubić. W cieplarniach stosują spalanie specjalnego proszku na owady (2—4 g na 10 m^3), ponadto cjanek potasowy, dym tytoniowy, obmywanie wyciągiem z tytoniu i t. p. Pamiętać jednak przytem należy, że nie wszystkie rośliny w jednakowym stopniu znoszą działanie gazów i pod tym względem okazało się najlepsze spalanie proszku na owady.



Wciórnastek zbożowy na życie.
(Do art. Przylżeńce, szkodniki zbóż oraz najważniejsze metody przeciwdziałania im.)

na którego czele stał właściciel. Niektóre gałęzie gospodarstwa, zdatne do wymiany i przynoszenia zysków, nadawały się także do eksploatacji w sensie systemu kapitalistycznego. Mam na myśli gospodarstwo zbożowe. Produkcja zbożowa jest możliwa tylko w obrębie jednostek gospodarczych, rozporządzających ziemią o znaczniejszej powierzchni. Ziemie równiny węgierskiej i rumuńskiej nadają się wybitnie do produkcji zbożowej, obu tym krajom powiodło się w różnych epokach zdobyć rynki zbytu dla zboża dzięki systemom politycznym, w których się znalazły.

Mianowicie hołdownicze księstwa rumuńskie wysyłały zboże do innych części Imperjum tureckiego, zaś eksport węgierski szedł ostatnimi czasy głównie do pozostałych krajów dualistycznej Monarchji.

Dzięki temu zbożowe obszary Węgier i Rumunji dawały resztę gruntową. W społeczeństwach współczesnych zwykli właściciele tych obszarów i mieszkańcy miast utrzymywać, że rola nie może być użytkowaną właściwie, jeżeli przystąpi się do jej podziału, ustępując naciskowi ogólnych żądań w sposób, mogący zakwestjonować system eksploatacji, korzystny dzięki zastosowaniu metod kapitalistycznych. Z drugiej jednak strony żądny ziemi włościanin upatruje w niej formę, czy też źródło główne bogactwa, które jego zdaniem winno być także równo rozdzielone, choćby z tym skutkiem, że wypadłoby na każdego obdzielonego tyle zaledwie, ażeby móc wyżyć. Kwestja agrarna rozwiązuje się zazwyczaj w postaci konfliktu tych dwóch punktów widzenia.

Zaspokojenie żądań włościańskich nie da się oddzielić od dwóch innych zagadnień: emigracji europejskiego włościaństwa i obowiązkowej służby wojskowej, przyjętej jeszcze ogólnie na kontynencie europejskim.

Dla Anglika, emigrującego do Kanady, Przylądku Dobrej Nadziei lub Australji, emigracja nie jest prawdziwem wygnaniem, gdyż zjawia się wśród ludności tego samego szczepu, której cywilizacja jest odbiciem jego cywilizacji ojczystej; to też ustala się na emigracji na zawsze bez przykrości. Chłop rosyjski, ciągnący za Ural, aby osiedlić się na Sybirze, nie ogląda się za siebie. Poddaje się bowiem temu samemu instynktowi, który pchnął jego przodków wzdłuż górnego biegu Wołgi i na wschód. Po prostu niesie z sobą Rosję na wschód, ciągle dalej na wschód.

U innych ras środkowej i południowej Europy dzieje się inaczej. Nie można im wybić z głowy tego aksjomatu, że nie byliby zmuszeni ciągnąć w dal, gdyby rozdzielono pomiędzy nich wielkie posiadłości rolne, znajdujące się w ich ojczyźnie. Przeważna część takich uchodźców życzy sobie powrotu do kraju i powracała przed wojną istotnie, rozporządzając środkami, które umożliwiały jej spełnienie życzeń, zdawna odczuwanych. Ten rodzaj popytu wydobył na targ ziemi obfitą podaż i spowodował pokojowy proces przedostawania się jej w ręce włościań-

Dr M. W.

O ściółce i miale torfowym.

Torf co do zawartości swych składników jest w swoim rodzaju jedynym i charakterystycznym materjałem, w którym występujące związki mineralne i organiczne stanowią z jednej strony o jego wysokiej wartości dla kultury rolnej, z drugiej zaś zalecają go jako obfite źródło energji.

Podczas gdy inne pokrewne surowce pochodzenia organicznego, więc drzewo, węgle, naftę, zużytkowujemy głównie jako źródło energji cieplnej, może torf, będący również cennym materjałem opałowym, dostarczyć pożywienia roślinom. Nadto używa się go do wyrobu ściółki, miału, przerabia na węgiel torfowy, stosuje do wyrobu barwików, do celów desinfekcji, wyrobu alkoholu, jako izolacje i krycia dachów i t. d.

Wyrób ściółki torfowej i miału torfowego rozwinął się w ostatnich dziesiątkach lat przed wojną w krajach zachodnich i północnych Europy, szczególnie tam, gdzie przy znacznem zapotrzebowaniu dawał się zawsze uczuwać brak odpowiednich materjałów w gospodarstwie rolnem.

Z doświadczenia wiadomo, że torfowa ściółka wciąga i zatrzymuje płynne ekskrementy o wiele lepiej aniżeli słoma lub leśne siano, nadto wiąże skuteczniej związki amonowe.

Produkcja ściółki odbywa się prymitywnie w ten sposób, że nabitemi „na sztorc" staremi kosami wycina się w torfowisku kostki (0·03 m^3), wydobywa widłami i suszy na wolnem powietrzu. Przeciętnie dobywa sprawny robotnik w dziesięciu godzinach pracy około 12 m^3 materjału ważącego 16 q.

W czasie przedwojennym, gdy za taką robociznę płacono dziennie po 2 K, wynosiła cena jednostkowa robocizny od 1 q około 13 halerzy.

Racjonalne wyzyskanie torfowiska powinno obejmować produkcję ściółki, miału i torfu opałowego; naturalnie zależne jest ono od jakości surowca, znajdującego się w danem torfowisku. Nie można stawiać jakiejś ogólnej zasady w tym względzie, zwykle jednak torfowiska wyżynne i przejściowe zawierają materjał, który zaleca je przedewszystkiem na wyrób ściółki, chociaż często spotyka się w torfowisku nizinnem jako też i wyżynnem warstwy, nadające się do produkcji ściółki, obok pokładów torfu, który jedynie dla celów opałowych przerabiać można.

Sezon odpowiedni dla produkcji ściółki trwa około 5 miesięcy (od 1 marca do 1 sierpnia), więc około 150 dni. Po usunięciu górnej warstwy torfowiska, przeznaczonej na ściółkę, zaczyna się zwykle około 1 maja eksploatacja torfu opałowego. Jesień i pora zimowa nie są odpowiednie dla gromadzenia ściółki torfowej o tyle, że w razie usuwania górnej warstwy torfowiska, leżący pod spodem torf opałowy, traci skutkiem działania mrozu część bituminu i obniża przez to swą wartość opałową.

W każdym razie, chociaż dla produkcji ściółki byłoby korzystne wydobywać ją jesienią i przez zimę poddać działaniu mrozu, pamiętać należy o tem, że dolne warstwy tłustego torfu opałowego powinny być chronione przed zamarznięciem i dlatego całej warstwy ściółkowego włóknistego torfu nie należy usuwać.

Skoro jeden robotnik produkuje dziennie 12 m^3 surowca, to 42 ludzi (marzec-kwiecień) przez 50 dni roboczych dobywa 25.200 m^3, a 20 ludzi przez dni 100, t. j. maj, czerwiec, lipiec i sierpień dobywa 26.400 m^3, razem zatem w sezonie 51.600 m^3; pozostali robotnicy, t. j. owych 22, stanowią przez 100 dni obsadę potrzebną dla produkcji torfu opałowego.

Każdodzienny urobek ściółki, wynoszący przy 42 robotnikach 504 m^3 surowca, waży 672 q (1 m^3 = 1$^1/_3$ q); po wysuszeniu przerobiony zostaje przez 2 szarpaczki *(Reiswolf)* o sprawności dziennej dochodzącej 300 q i wysiewają oprócz tego miał torfowy. Przeciętnie z 8-u q świeżego torfu włóknistego uzyskuje się 7 q suchego materjału, z tego 5 q ściółki a 2 q miału torfowego. W tymże samym czasie zostaje tak przerobiony materjał przy pomocy czteru dźwigniowych pras ściśnięty w graniastosłupowe bale i przy pomocy listewek drzewa odrutowane. Jako siły napędowej dla dwu szarpaczek i czteru pras używa się lokomobili 16 HP. Graniastosłupowe cale, o wymiarach 1·2 — 0·8 — 0·6, mają objętość 0·576 m^3, a ważą około 175 kg.

Skoro całą produkcję sezonową, wynoszącą przy zakrojeniu przedsiębiorstwa na ową skalę 51.600 m^3, przerobi się na ściółkę i miał, otrzymuje się (wedle klucza 1 m^3 surowca = 60 kg suchego materjału około 31.000 q urobku, z czego na torf ściółkowy przypadnie około 22.150 q, reszta zaś, t. j. 8.860 q, na miał.

Prasa maszynowa, polegająca na rozdrabianiu, prasowaniu ściółki torfowej i przesianiu miału, mająca osiągnąć przy 2 agregatach i 4-u prasach przeciętną spraw-

---

skie. Wojna położyła mu kres. Kiedy dobiegła końca instytucja narodu pod bronią, odkryła pewne możliwości, których rządy nie przewidziały przeważnie, składając w jego ręce los Państwa na polach walki.

Karmiony nadziejami zbrojny lud, który słuchał i cierpiał, zażądał czegoś wzamian. Poborowe wojska europejskie składały się w znacznej części z chłopów. Zażądali oni ziemi. Wojsko przetrwało, jako najpotężniejsza instytucja Państwa, i ujrzało zachwiany ustrój prawny, zanik konstytucyjnych gwarancji, rozstrój uporządkowanego życia społecznego, upadek rządów. Jego żądania nie były do odrzucenia.

Nie wyklucza to oczywiście możliwości traktowania tego zagadnienia, nawet w czasach normalnych, jako kwestji dającej się rozwiązać przez świadomy akt polityczuy; w Rumunji wcieliła partja liberalna hasło podziału wielkich domen pomiędzy włościan do swego programu. Dzięki temu uchwalono tam ustawę agrarną bezpośrednio po zmianie konstytucji, postanowionej za zgodą wszystkich stronnictw politycznych. Nadto spoglądano w niektórych krajach na pewne grupy wielkich właścicieli, jako na coś politycznie obcego, czego nie trzeba było dalej znosić, gdyż władza, która ich osadziła i potrzymywała, przestała istnieć. Rzecz prosta, że pragnienie pozbycia się tych obcych gospodarstw stanowiło nawzajem jeden z motywów gwałtownego obalenia tej władzy.

A więc w Czechosłowacji, zwłaszcza na obszarze dawnego królestwa, spora część ziemi, wchodzącej w skład wielkich domen, była w posiadaniu potomków właścicieli obcoplemiennych, którym Habsburgowie nadali posiadłości, skonfiskowane szlachcie czeskiej za udział we walkach o protestanckie Czechy na początku trzydziestoletniej wojny. Poza tem w Polsce pruskiej duży obszar ziemi należał do pruskiej komisji kolonizacyjnej, powołanej do wywłaszczania polskich właścicieli i osadzania na ich miejsce niemieckich kolonistów zgodnie z polityką Rządu pruskiego. Także w rosyjskiej Polsce należała pewna ilość ziemi dla Banku włościańskiego, którym Rząd rosyjski posługiwał się po reformie 1906 roku celem nabywania ziemi i udostępnienia jej włościanom.

Uchwalenie najważniejszych ustaw agrarnych nastąpiło w roku 1919. W tymto roku Rządy państw przemysłowych pośpieszyły z przyjęciem postulatów robotniczych, dotyczących warunków pracy. W tymże roku zebrała się we Waszyngtonie Międzynarodowa Konferencja Pracy, na której zalecono przyjęcie 8-godzinnego dnia pracy. Zdaje się jednak, że ustępstwa te są znacznie trudniejsze do odwołania, niż rozdział ziemi wielkiej własności pomiędzy włościan.

Największą bodaj uwagę zwróciły ustawy o reformie rolnej, uchwalone w Izbach Rumuńskiej, Polskiej i Czechosłowackiej.

ność dzienną 210 q, trwa tak samo długo, jak dobywanie surowca, t. zn. 150 dni; a ponieważ ze względu na wysychanie materjału zaczyna się o 14 dni później, zamknięcie ruchu przypada mniej więcej na 15 sierpnia.

Ceny ściółki przedstawiały się przed wojną w ten sposób: na torfowisku Schussenfried we Würtembergji płacono za 100 kg torfu ściółkowego 3 K. W Czechach w miejscowości Gratzen płacono za 1 q 3 K 10 h, za 100 kg miału torfowego I-szej jakości żądano 2 K 50 h, II-giej jakości 2 K 5 h. Koszta własne wyrobu wynosiły od 1 q1 K 70 h.

Miał torfowy przedstawia się jako brunatny drobnoziarnisty proszek, nadający się szczególniej z dobrym skutkiem dla celów desinfekcji i jako nawóz. Zmieszany z węglem drzewnym lub węglem torfowym zwiększa swą zdolność desinfekcyjną i wiąże znaczne ilości wolnego amonjaku i związków amonowych; uchodzi zatem z powodu znacznej zawartości azotu za pierwszorzędny nawóz.

Szczególnie zalecają go dla roli piasczystej, pod ziemniaki, również dla zbóż bywa ze skutkiem stosowany.

Z postępu rolniczego.

Przyrządzanie karmy z sieczki zapomocą elektryczności. Paechtner z Hanoweru opatentował nowy sposób przyrządzania sieczki. 50 części sieczki miesza się z taką samą ilością wody o zawartości najwyżej 3 prc. soli kamiennej dla bydła. Poczem przepuszcza się prąd elektryczny o 110 vol. o napięciu 2 amp. Podobno otrzymuje się według wynalazcy tego nowego sposobu karmę o miłym aromacie i brunatnym kolorze. Karma taka może być natychmiast spasana lub też przez czas dłuższy przechowywana bez strat zawartych składników. *(Chemiker-Zeitung*, nr 66, r. 1923).

Janusz Królikowski.

Badania nad szerzeniem się zarazy ziemniaczanej. Wydawnictwo szwajcarskiego departamentu gospodarstwa społecznego p. n. *Mitteilungen des Veterinäramts und der Abteilung Landwirtschaft* w n-rze 8 *(Bern, 26 Februar 1923)* podaje wynik doświadczenia nad szerzeniem się choroby *Phytophtora infestans* na kłębach ziemniaczanych podczas ich zbioru. Obserwacji poddano kłęby usunięte z pola natychmiast po wykopaniu, pozostawione na polu w ciągu dnia lub w ciągu całej doby, oraz kłęby okryte na polu na noc łęcinami. Badanie kłębów późną jesienią w przechowalni wykazało w trzech pierwszych partjach liczby kłębów porażonych grzybkiem zbliżone średnio 1,7 prc., w czwartej zaś 3,1 prc.

Wykonanie powyższego doświadczenia wywołane było publikacją P. U. Murphy o chorobach ziemniaka *(Investigations of Potato Diseases Dom. Exp. Farms, Bull 44 Ottava Febr. 1921).*

Drobne porady gospodarcze.

Nadanie trwałości lnianym workom. Jak wiadomo, worki, w których przechowują się nawozy sztuczne, ulegają szybkiemu zniszczeniu, aby temu zapobiec, radzi Gaston Lavergne (Akademia Rolnicza w Paryżu) moczyć worki w rozcieńczonym roztworze (1 : 20) krzemianu potasowego lub szkła wodnego; po zanurzeniu, dobrze wyżąć i wysuszyć. *Janusz Królikowski.*

Przyrządzanie siana brunatnego. W latach mokrych, podobnie zatem jak w roku obecnym, korzystne jest przyrządzanie t. zw. siana brunatnego, zabezpiecza to bowiem przed jego zgniciem, względnie nadmiernem wyługowaniem z cennych materjałów.

Celem otrzymania takiego siana bierze się trawy skoszone, częściowo tylko przewiędnięte, o ile możności nieprzemoczone ani przez deszcze ani przez rosę. Układa się je w stogach kwadratowych lub okrągłych, o średnicy około 6 m, do wysokości 5 m. Co ćwierć metra ułożone warstwy ubija się jak najsilniej, najlepiej kazać warstwy te równo udeptywać. Na wierzch kładzie się warstwę słomy, również ubitą, aby wstrzymać pleśń. Warstwę górną przykryć można deskami obciążonemi lub drutami, względnie sznurami obciążonemi, celem utrzymania jak najbardziej ubitej masy.

W ostatnim czasie w Niemczech proponowano dla utrzymania tak zbitej masy oplecenie całego stoku powrósłem ze słomy, przybitem silnie półmetrowemi kołkami, wbitemi do środka stogu, oplatając w ten sposób cały stóg.

Już po trzech dniach następuje samozagrzanie, które dochodzi do 80° C., tę temperaturę uważać należy za najkorzystniejszą. Przy za słabo ubitem sianie lub za wilgotnem nastąpić może podniesienie się temperatury do 200 a nawet i do 300°, przyczem nastąpić może zwęglenie siana lub nawet zapalenie się stogu. Kontrola dlatego wewnętrznej temperatury stogu jest bardzo wskazana, mianowicie w pierwszych kilku dniach. Po kilku dniach temperatura zaczyna się stale obniżać, a po 6—10 tygodniach, gdy temperatura wyrównała się z temperaturą zewnętrzną, siano jest gotowe do użycia. O ile temperatura za wysoko i za szybko się podnosi, należy stóg rozebrać i nanowo go, jak wyżej, dobrze i silnie ubijać, ustawić.

Przegląd krytyczny wydawnictw.

Roczniki Nauk Rolniczych. Tom IX. Zeszyt 3. Maj-Czerwiec. Poznań 1923.

Redakcja Wydawnictwa powyższego dała nowy dowód energji, iż mimo tak znacznych dzisiaj trudności administracyjnych zdołała w terminie normalnym wydać nowy zeszyt Roczników, zamykający tom IX.

W zeszycie tym mamy dalszy cenny dorobek polskiej nauki rolnictwa, składają się nań bowiem poważne, samodzielne prace z zakresu poszczególnych gałęzi gospodarstwa wiejskiego, pp. Jedlińskiego, Kotowskiego, Smosarskiego, Dziusa, Terlikowskiego, Łukomskiego i Ruszkowskiego, prócz obfitego przeglądu naukowej literatury polskiej i zagranicznej, omawiające nowe zdobycze gleboznawstwa, meteorologji, nawożenia, fizjologji roślin, uprawy roli, genetyki, chorób i ochrony roślin, leśnictwa, ogrodnictwa, rybactwa, hodowli i żywienia zwierząt domowych, medycyny weterynaryjnej, przemysłu rolnego, ekonomji i organizacji nauk rolniczych, w opracowaniu naszych wybitnych uczonych.

Z powyższego przedstawienia ogólnego treści zeszytu zrozumieć łatwo, jak doniosłe znaczenie posiada to wydawnictwo przedewszystkiem dla naszych rolników praktycznych, którzy przeważnie pozbawieni możności czerpania najnowszej wiedzy rolniczej bezpośrednio ze źródła, t. j. z publikacyj czysto naukowych, wydawanych tak w Polsce, jak zwłaszcza za granicą, znaleźć w niem mogą owo dziś tak niezbędne dla należytego prowadzenia gospodarstwa uzupełnienie swego zawodowego wykształcenia. Nie mniej doniosłe znaczenie ma ono i dla naszych teoretyków rolniczych, którzy mają w niem organ, służący im tak dla publikowania prac oryginalnych, jak i omawiania prac cudzych.

Wydawnictwo to zatem, będące jedynem na ziemiach polskich, postawionem tak wysoko co do wartości teoretycznej, przy zresztą całkowitem uwzględnianiu interesów praktycznego gospodarstwa wiejskiego, winno się znaleźć w ręku każdego zawodowego rolnika. Prenumerowanie tego wydawnictwa może służyć za miarę zrozumienia potrzeb nowoczesnego gospodarstwa wiejskiego, jako przedsiębiorstwa rolniczego. Abstynenci w tym kierunku dają sobie najlepsze świadectwo niedorośnięcia do wysokości zadania, jakie zawód rolniczy przedstawia. *Janowski.*

Gazeta Rolnicza. Z okazji wycieczki rolników francuskich do naszego kraju, powzięła Redakcja warszawskiej *Gazety Rolniczej* bardzo szczęśliwą myśl wydania podwójnego (Nr 23-24) ozdobnego zeszytu, uzupełnionego licznemi ilustracjami. Na bardzo bogatą treść składają się prace tak polskie, jak i francuskie. Wydawnictwo to posiada zatem charakter publikacji pamiątkowej, cennej tak dla naszych rolników, tych zwłaszcza, którzy mieli sposobność zetknięcia się bezpośredniego ze sympatycznymi gośćmi z Francji, jak i dla nich samych. *r.*

Przyroda i technika. Zeszyt 6 Przyrody i Techniki za miesiąc czerwiec ciekawością i rozmaitością treści nie ustępuje w niczem numerom poprzednim. Jako redakcyjny artykuł pomieszczono odezwę pióra prof. Stenza, nawołującą do budowania „Obserwatorjum Narodowego“ jako wyrazu czci i hołdu dla wielkiego Polaka, dla największego badacza, M. Kopernika. Nawiązując do notatki o katastrofalnem trzęsieniu ziemi w Chili Z. T. Pazdro w sposób przystępny i interesujący skreśla kilka słów o trzęsieniach ziemi. Aby uczcić rocznicę objęcia Śląska przez Rząd Rzeczypospolitej Redakcja postarała się o szkic zoogeograficzny pod tytułem „Fauna śląska“ pióra Romana Kuntzego. Z kolei w bardzo aktualnym artykule zajmuje się inżynier St. Różański problemem oczyszczania wód ściekowych miast. Ozdobą zeszytu, tak ze względu na temat, jak i ze względu na autora, jest artykuł prof. dr B. Dybowskiego: „Bajkał i jego znaczenie dla wiedzy przyrodniczej“. O tym znakomitym badaczu, jednym z największych podróżników Polski, obszerne wspomnienie pomieszcza dr Jan Grochmalicki.

Część redaktorska, złożona z Miscelaneów, Ruchu Naukowego, Zapisków i Skrzynki Redak., uzupełnia treść zeszytu.

Z działalności władz i inst. roln.

Zgromadzenie Rady ogólnej Towarzystwa Gospod. Po 2 i półletniej przerwie odbyło się wczoraj 53 zwyczajne zgromadzenie Rady ogólnej Towarzystwa Gospodarskiego Wschodniej Małopolski. W sali posiedzeń prócz delegatów kół okręgowych Towarzystwa Gospodarskiego znaleźli się i reprezentant Ministerstwa Rolnictwa dyr. Ubysz, tudzież reprezentanci trzech województw: lwowskiego (r. Doszot), tarnopolskiego (dr Mazurek) i stanisławowskiego (p. Burzyński.) Wśród delegatów pokaźną ilość stanowili włościanie delegaci kół włościańskich, tak Polacy, jako też Rusini.

Po nabożeństwie w kościele archikatedralnym po godzinie 10 rano nastąpiło otwarcie posiedzenia. Zagaił je prezes Towarzystwa ks. Witołd Czartoryski, który, witając obecnych, wykreślił wytyczne punkty pracy Towarzystwa w powojennym okresie przejściowym, szczególnie ciężkim dla rolnictwa. Majątek w stadninach zginął bezpowrotnie, subwencje rządowe nie stały w stosunku do potrzeb życia. Wysiłek komitetu szedł w kierunku utrzymania Centrali mimo braku poparcia. Wartość majątku Towarzystwa powiększyła się przez nabycie własności domu i 2 posiadłości ziemskich, ponadto weszło ono w szereg spółek i towarzystw, pracujących z pożytkiem. Lecz ostatnia niebywała dewaluacja marki postawiła budżet Towarzystwa przed nowemi trudnościami.

Mówiąc o zadaniach Towarzystwa na przyszłość, podkreślił ks. Czartoryski konieczność szerzenia kultury rolnej, wzmagania produkcji i wpajania w ogół przeświadczenia, że rolnictwo jest w Polsce najważniejszą gałęzią produkcji. Apelował do delegatów, by jak najintensywniej brali się do pracy, zyskiwali zwolenników, świecili przykładem i inicjatywą dla dobra j rozkwitu rolnictwa w naszym kraju, tak wielkiego, jako też małego, polskiego i ruskiego, na chwałę i rozkwit naszej Ojczyzny. W zakończeniu poświęcił wspomnienie pośmiertne zmarłym członkom Towarzystwa: ś. p. Maślance, Pilatowi, Karczewskiemu, Bilińskiemu, Raciborskiemu, Cieńskiemu i in.

Dyr. Ubysz, przedstawiciel Ministerstwa, wyraził życzenie, by rady i rezolucje zjazdu wzmocniły delegatów Towarzystwa, którzy jutro będą mogli w Warszawie przedstawić swe postulaty i ofiarować współpracę w powstającej Radzie Rolniczej. Żywy kontakt z całą społecznością rolniczą jest kamieniem węgielnym zamierzeń Ministerstwa Rolnictwa, szczególnie doniosłym w okresie, kiedy rolnictwo po wielkich i owocnych wysiłkach dla dobra państwa w krytycznych latach wojennych wchodzi dziś w okres normalny, stan czynny urasta do roli czynnika produkcyjnie ważkiego, poszukującego rynków zbytu dla swych wytworów. Zwłaszcza sprawa pomocy dla rolnictwa i sprawa hodowli musi być przez rząd rozważana i należycie poparta.

Po przemówieniach powitalnych delegatów województw tarnopolskiego i stanisławowskiego, p. Stanisław Kostheim zdał sprawę z czynności zarządu konstytuującego Towarzystwa za lata 1921 i 1922.

Ostatnie zgromadzenie Rady ogólnej, odbyte 12 stycznia 1921 roku, zmieniło statut Towarzystwa Gospodarskiego w kilku istotnych punktach i odtąd stało się ono związkiem towarzystw, którego członkami są zrzeszenia, podstawą organizacyjną stały się koła, w wyższej instancji okręgowe Towarzystwa i organy centralne, wreszcie nadano okręgowym Towarzystwom i kołom odrębną osobowość prawną.

Następnie referent przedstawił w szczegółowym referacie pracę zarządu, przekazaną przez Radę w kierunku wyjednania dla rolnictwa wydatnej pomocy rządowej, zapewnienia zakładom zawodowym warunków egzystencji, popierania przemysłowych i handlowych placówek, związanych z rolnictwem, podtrzymywania bytu Towarzystwa i organizacji tegoż. 56 powiatów Wschodniej Małopolski rozdzielono na 10 okręgów, w obrębie których zakładano koła i organizowano władze okręgowe. Po strasznem zniszczeniu trzech inwazji, wyrazem czego są np. cyfry w zakresie hodowli bydła (niesłychany ubytek rozpłodników), Towarzystwo dźwiga się, pracuje i skupia dziś w swojem łonie 202 organizacji, liczących razem 4622 członków, w tem 3699 włościan. Najbliższy okres zapowiada się dla egzystencji rolnictwa niewesoło. Doba prób i wahań zostawiła rozstrój, którego skutki objawiają się dzisiaj. Wszystko co służy do podniesienia produkcji rolnej wzrasta w cenie szybciej niż produkty rolne.

Nad referatem p. Kostheima wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, która dotyczyła zwłaszcza sprawy hodowli bydła i koni.

Ks. Czartoryski Kazimierz, delegat stryjski, podniósł potrzebę podtrzymania hodowli bydła simentalskiego na Podkarpaciu, gdzie dzisiaj widzi się dużo bydła mieszanego i sprowadzenia ze Szwajcarji przynajmniej 5 rozpłodników. W latach wojennych straciło Towarzystwo około 300 buhai rozpłodowych.

Hr. Rej Tadeusz domaga się przeprowadzenia w Tarnopolszczyźnie rejestracji bydła, wypracowania planu hodowli bydła z uwzględnieniem warunków klimatycznych i paszy oraz poczynienia starań w kierunku założenia pepiniery bydła czerwonego.

Ożywioną dyskusję wywołała kwestja hodowli koni. Hr. Dzieduszycki podniósł, że przed wojną mieliśmy w kraju około 700 ogierów, w tem samo Towarzystwo Gospodarskie liczyło ich z 50. Dziś mamy niewiele ponad 300. Mówca wnosi o powiększenie w kraju liczby ogierów typu roboczego i o poparcie dalszego prowadzenia hodowli huculskich koni. Przeciw hucułkom występuje inż. Younga, radząc hodować raczej masywne konie, niż „cherlaki huculskie“. Stanowisko to spotkało się z dowcipną odprawą bar. Wattmana, który podniósł liczne zalety huculskiego konia, a przedewszystkiem jego wytrwałość, odporność i przystosowanie do jazdy w górach, ilustrował to przykładami z czasów wojny, a hr. Dzieduszycki dodał, że za granicą również cenią huculskie konie. Ostatnio Anglja postawiła Polsce ofertę zamiany dwu tysięcy hucułków na duże konie angielskie. Również wśród sfer włościańskich cieszą się koniki rasy huculskiej daleko większą wziętością, niż konie ciężkie, właśnie dla swych zalet niezwykłych.

Obrady poranne zamknął referat prof. Janowskiego na temat: Nowoczesne gospodarstwo rolne, jako przedsiębiorstwo, oraz biuro porad rolniczych.

Na popołudniowych obradach przyjęto szereg rezolucyj, z których najważniejsze domagają się: 1) poparcia od rządu dla wskrzesenia zniszczonej wojną hodowli, którą Towarzystwo przed wojną uprawiało, a w szczególności hodowli bydła simentalskiego, nizinnego i czerwono-polskiego. Rezolucja domaga się dalej, by rząd przynajmniej w części pokrył straty Towarzystwa na tem polu, obliczane na 20 miljardów

mk. Dla objaśnienia należy dodać, że w r. 1914 „Towarzystwo gospodarskie“ miało 60 ogierów, ponad 1000 buhai, około 700 krów rasowych u włościan, 1.400 świń rasowych w chlewniach. Dziś z tego nic nie pozostało.

2) Zgromadzenie domaga się od rządu powiększenia w Małopolsce Wsch. liczby ogierów typu roboczych gorącokrwistych i podtrzymania hodowli konia huculskiego.

3) Rządowych kredytów dla rolników celem przeprowadzenia opasów.

Wyznaczony w programie odczyt prof. Obmińskiego nie odbył się. Natomiast między obecnymi wywiązała się bardzo ciekawa dyskusja nad techniką budowlaną, a mianowicie nad używaniem gliny dla celów budowlanych. Bita glina za słomą i szutrem daje trwały materjał budowlany, tańszy od innych. Obecni, a zwłaszcza koloniści, wyrazili potrzebę propagowania wśród najszerszych mas idei budowy z gliny. Wśród kolonistów glina ma jako środek budulcowy bardzo szerokie i ważne zastosowanie.

Zgromadzenie zakończono wyborami do Komitetu Towarzystwa Gospodarskiego i do Komisji rewizyjnej z wynikiem następującym:

Komitet: Adam Bogusz, Juljan br. Brunicki Maciej Bundzylak, Witold ks. Czartoryski, Władysław Dzieduszycki, dr. Feliks Drużbacki, dr Stefan Godlewski, dr Adam Głażewski, Marjan Jaroszyński, prof. Bronisław Janowski, Stanisław Kostheim, Karol Kruzenstern, Piotr Komendowski, Konrad Łuszczewski, dr Stefan Pawlik, dr Jan Rozwadowski, Andrzej Szylar, Jerzy Turnau. Komisja rewizyjna: Jan Krzysztofowicz, Adam Younga, Aleksander Fedorowicz, Bogusław Horodyński, Feliks Domański, Jan Urbanowski.

W czasie przerwy popołudniowej uczestnicy zjazdu spożyli wspólnie skromny obiad. Przy stole siedzieli obok siebie szlachta i włościanie, wielcy i mali właściciele ziemscy w nastroju serdecznym i miłym.

W czasie obiadu ks. Czartoryski wzniósł toast na pomyślność Polski, delegat ministerstwa dyr. Ubysz wyraził życzenia rozwoju Towarzystwa, a włościanie Kątek i Drabik oraz Dr. A. Głażewski podkreślali konieczność współpracy rolników tak wielkich jako też małych dla dobra całego narodu i państwa.

Działalność Towarzystwa Gospodarskiego w maju 1923 r. Komitet Towarzystwa Gospodarskiego przystąpił do prac przygotowawczych na Zebranie Rady Ogólnej, preliminowane w lipcu b. r.

Sekcja Organizacyjna założyła 7 Kół Gospodarskich, a nadto zawiązała i uruchomiła Okręgowe Towarzystwo Gospodarskie w Tarnopolu, obejmujące swoją działalnością 6 powiatów, oraz przygotowała zawiązanie Okręgowego Towarzystwa Gospodarskiego w Samborze na dzień 7 czerwca b. r.

W ciągu maja Biuro Organizacyjne Sekcji przeprowadziło lustrację Okręgowego Towarzystwa Gospodarskiego w Stanisławowie, oraz Kół Gospodarskich, wchodzących w skład powyższego okręgu. Lustracja Kół Gospodarskich, dawniej założonych, połączona z Walnemi Zgromadzeniami członków tychże, prowadzona była w dalszym ciągu we wszystkich Okręgowych Towarzystwach Gospodarskich.

W ciągu maja Sekcja brała czynny udział przez swe Biuro Organizacyjne i Sekretarjaty Okręgowe w pracach innych Sekcji, w szczególności Sekcji Doświadczalnej, hodowców koni, oświatowej, a nadto przygotowała i opracowała materjały dla ułożenia budżetu Sekcji na rok 1923/24.

Sekcja Hodowlana opracowała program finansowania zakładu hodowlanego i wdrożyła starania za stosownym objektem i funduszami na ten cel.

Aby uzyskać środki na kupno oryginalnych Simentalerów dla stacji w środowisku najlepszego pogłowia żeńskiego, wdrożono kroki u centralnych władz, proponując pomiędzy innemi zużytkowanie na ten cel części dochodów z opłat wywozowych.

Sprawa znajduje się na drodze do pomyślnego załatwienia, wyjazd po buhaje do Szwajcarji w sierpniu b. r. jest zapewniony.

Akcja zakupu bydła w Holandji przyjdzie do skutku, o ile dopiszą zgłoszenia, a firma holenderska nie zrzuci się z warunków, ustalonych z wiosną. Wizytowano 5 Kół i 3 obory hodowlane; akcja wizytacyjna uległa chwilowej zwłoce z powodu nieszczęśliwego wypadku inspektora. Inspektorowie biorą udział w licencjonowaniu buhai, urządzają kursa i pogadanki.

Sekcja Rolnicza odbyła posiedzenie przy udziale delegata Państwowego Instytutu Meteorologicznego prof. K. Szulca, na którem omawiała szczegółowo sprawę dostosowania badań meteorologicznych do potrzeb produkcji gospodarczej.

Wyniki tych obrad, zebrane w kilka postulatów, zostały następnie opracowane przez biuro rolnicze we formie 2 memorjałów, przesłanych Międzynarodowemu Instytutowi Rolniczemu w Rzymie, oraz Minist. Roln w Warszawie.

Sekcja Doświadczalna kontynuowała pertraktacje w sprawie utworzenia nowych form doświadczalnych na terenie Wschodniej Małopolski, oraz zajmowała się nadal staraniem o definitywne uruchomienie ferm w Zagrobeli i Bieńkowej Wiszni.

W dniu 19 maja wzięła Sekcja udział w posiedzeniu Centrali Doświadczalnej, na którem składano sprawozdanie z czynności dotychczasowych prac poszczególnych instytucji członkowskich. Sprawę regulaminu Centrali przekazano osobnej Komisji Regulaminowej, w skład której wszedł również kierownik Sekcji.

Sekcja rozesłała kwestjonarjusz do wszystkich małorolnych członków Towarzystwa Gospodarskiego w sprawie statystyki doświadczalnej oraz w celu zaznajomienia się z życzeniami małorolnych, odnośnie do sposobu przeprowadzania technicznego doświadczeń.

Kierownik Sekcji brał udział na posiedzeniach innych Sekcji, których działalność stoi w pewnym stosunku do działalności Sekcji, głównie zaś na posiedzeniu Sekcji Oświatowej, Sekcja pragnie nawiązać żywsze stosunki z Biurem Oświatowem, i tą drogą pójść w kierunku uświadamiania szczególnie małorolnych, odnośnie do ich doświadczeń, nawożenia, doboru nasion i t. p.

Na wspólnej konferencji z delegatem województwa stanisławowskiego przyjęto szereg wytycznych w sprawie stworzenia ferm na terenie tegoż województwa, ze względu na specjalne warunki fizjograficzne. Obecnie Sekcja w powyższej sprawie pozostaje w stałym kontakcie z Dep. Rol. i Weter. województwa stanisławowskiego.

Główny kierunek pracy Sekcji w ubiegłym miesiącu szedł po linji kontroli już założonych i zakładanych z postępowem nawożeniem owsa azotniakiem doświadczeń. Poza tem Sekcja załatwiała szereg wewnętrznych spraw ogólnego zakresu.

Na skutek żądania Komitetu Towarzystwa Gospodarskiego, Sekcja przedstawiła (w dniu 20 ub. m.) projekt budżetu na rok 1924, na sumę 19.190 zł. pol.

Sekcja Nasienna zaregestrowała zgłoszone nasiona do kwalifikacji, badała dowody pochodzenia zgłoszonych nasion, oraz współpracowała z Sekcją Doświadczalną przy zakładaniu doświadczeń polowych. Założono dwie stacje kontrolne dla nasion ogrodowizn, oraz ukończono prace nad zostawieniem materjału z zeszłorocznych konkursów odmianowych.

Sekcja Nasienna odbyła dwa posiedzenia, na których unormowano opłaty tegoroczne za przeprowadzenie kwalifikacji.

Sekcja chowu koni przeprowadziła rejestrację klaczy w powiatach: kamionecкim (80 sztuk) i stanisławowskim (130 sztuk).

Sekcja chowu drobiu. Sprowadzono z Austrji 1.000 obrączek numerowanych do znaczenia drobiu, oraz postanowiono zachęcić tutejszych hodowców do zgłaszania do rejestracji ich drobiu zarodowego w Instytucie Naukowym w Puławach.

System wprowadzony przez Wydział hodowli zwierząt Instytutu Puławskiego, na którego czele stoi prof. Roman Prawocheński, znany hodowca, wzorowany jest na angielskim i francuskim i polega na znaczeniu młodego drobiu pierścionkami, których nie można zdjąć lub włożyć drobiowi wyrośniętemu. Dla każdej rasy przewidziany jest pewien kaliber pierścionka, który różni się dla obu płci w przypadku niektórych ga-

tunków drobiu. Pierścionki zrobione są z gliny i znaczone w następujący sposób: II[1]); P. Z.[2]); herbapaństwa 23[3]); A[4]); 135[5]).

Sprowadzono z zakładu hodowli drobiu w Kostkowicach na Śląsku Cieszyńskim w kilku partjach kilkadziesiąt jednodniowych rasowych kurcząt i kacząt.

Pisklęta te doszły na miejsce w zupełnie dobrym stanie i zostały oddane na chów prywatnym hodowcom.

Postanowiono wziąć udział w II. Wszechpolskiej Wystawie Drobiu w Poznaniu, projektowanej na początek br.

Czyniąc zadość życzeniu Ministerstwa Spraw Wojskowych, postanowiono przyznać po 1 dyplomie honorowym Tow. Gosp. dla lotów konkursowych starych gołębi pocztowych, zapowiedzianych w Warszawie i we Lwowie na lipiec br.

Zaś dla takich samych lotów młodych gołębi pocztowych we Lwowie we wrześniu br. 1 dyplom honorowy, 2 listy pochwalne, oraz 30 złp. na premje pieniężne dla odznaczonych właścicieli gołębi.

Wysłano statuty dla organizacji hodowców drobiu, pszczelarzy i ogrodniczo-sadowniczych p. Łurzyńskiemu w Brzeżanach, który zainicjował stworzenie tam placówki, jednoczącej w swej organizacji wszystkie wyżej wymienione władzy.

Przy odbytej następnie we Lwowie, ustnej konferencji z p. Łurzyńskim omówiono szczegółowo zasadnicze cele i programy działalności projektowanego zrzeszenia.

Sekcja Ogrodniczo-Sadownicza. Zakończono wykłady na Kursie dla zdemobilizowanych oficerów i zorganizowano dla nich dwie wycieczki naukowe, a mianowicie: 1) do lwowskich ogrodów podmiejskich, głównie dla zapoznania się z prawidłową hodowlą warzyw, i 2) do Zakładów ogrodniczych Twa Gospodarskiego w Bieńkowej Wiszni, w celu obejrzenia wzorowo prowadzonych szkółek drzew owocowych.

Zorganizowano i przeprowadzono dwa Kursa ogrodnictwa dla nauczycieli szkół powszechnych: 1) dwudniowy w Czortkowie, w dniach 1 i 2 maja, oraz 2) trzydniowy w Jarosławiu, w dniach 23, 24 i 25 maja.

W dniu 17 maja wyjeżdżano do Prus, wsi położonej obok Lwowa, w celu obejrzenia ogrodu, założonego przez tamtejszy Kurs ogrodniczy.

Dnia 29 maja odbyło się posiedzenie Sekcji ogrodniczej Twa Gosp., obierając na ten raz jako miejsce zebrania Zakłady ogrodnicze Twa Gosp. w Bieńkowej Wiszni.

W biurze we Lwowie załatwiano sprawy bieżące, oraz udzielano porady fachowej licznie zgłaszającym się interesantom.

Sekcja Oświatowa. Po ukończeniu zimowego sezonu kilkutygodniowych kursów, Sekcja wysłała dwie ze swych fachowych referentek dla zwiedzenia kilku szkół rolniczych w ich obecnym stanie, a to jedną do Mokoszyna pow. Sandomierz i do Albigowej, pow. Łańcut, drugą do Chyliczek, pow. Warszawa i Liskowa pow. Kalisz.

Przygotowano organizację letniego gospodarczego kursu wakacyjnego dla nauczycielek szkół powszechnych, który ma powstać przy współdziałaniu Twa Gosp. Wykształcenia Kobiet w Witkowie (pow. Radziechów). Dla zbadania na miejscu warunków 2-krotnie wysyłano fachowe referentki, które tworzącej się szkole udzielały porad i instrukcji. Obecnie jedynie od ilości zgłoszonych kandydatek zależeć będzie otwarcie kursu w lipcu br.

Sekcja uregulowała na posiedzeniu swem d. 12 maja sprawy informowania społeczeństwa o swej pracy, honorarjów za wykłady na prowincji oraz postanowiła przystąpić do organizowania planowanego męskich kursów kilkutygodniowych.

Do inwentarza pomocy naukowych dla kursów i wykładów zakupiono 32 tablic ściennych z różnych działów wiedzy gospodarczej; spowodowano wydanie 1 serji przeźroczy do wykładów hodowli bydła, zakupiono przeźroczy sztuk 70.

Skompletowano spis podręczników dzieł popularnych, polecanych dla szkół przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwa, oraz zrzeszenia rolnicze.

W ewidencji działalności oświatowej innych Sekcji zanotowano 2 wykłady (3½ godzin) Sekcji Rolniczej na prowincji.

Sfinansowano i dostarczono pomocy naukowych dla 2-dniowego kursu weterynaryjno-hodowlanego w Jezierzanach, w okręgu stanisławowskim.

Biuro Sekcji opracowało 4 sprawozdania. Utrzymywano kontakt z założonemi lub powstającemi Kołami Gospodyń.

Udzielano porad i informacji ze swego zakresu.

Sekcja Lasowa. W dziale pracy dla ochrony i poparcia ogólnych interesów prywatnej własności leśnej, reprezentant Sekcji wziął udział w posiedzeniu lwowskiej wojewódzkiej Komisji dla oznaczenia cen drewna zajętego, i na jego umotywowany wniosek ceny te na maj w stosunku do kwietniowych zostały podniesione.

Celem uregulowania sprawy opłat uiszczanych, względnie mających być uszczanymi przez właścicieli lasów, na pokrycie kosztów fachowej pracy dla ogólnych interesów własności leśnej, zwrócono się z odpowiednimi wnioskami do Związku Ziemian we Lwowie.

W zakresie fachowej pomocy dla poszczególnych właścicieli lasów, będących członkami biura lasowego, polegała działalność Sekcji na udzielaniu szeregu porad, wykończeniu jednego z przyjętych do opracowania przez biuro planów gospodarczych leśnych i zawarciu jednej dalszej umowy co do opracowania takiego planu.

Sekcja Pszczelnicza. 1) Załatwiono 72 korespondencji, głównie porad fachowych i różnych informacji z zakresu sezonowych robót pasiecznych.

2) Załatwiono około 20 ustnych porad.

3) Urządzono następujące odczyty i kursa na prowincji:

a) w Wicyniu ad Brzeżany dnia 13 maja urządzono odczyt dla okolicznych pszczelarzy oraz dokonano inspekcji pasiek;

b) w Skałacie wygłoszono odczyt z okazji założenia Towarzystwa Pszczelniczego; na odczycie byli zebrani nauczyciele z całego powiatu oraz włościaństwo z najbliższych okolic; odczyt wygłoszono dnia 22 maja;

c) w Buczaczu urządzono kursa pszczelnice dla nauczycieli z całego powiatu oraz osobne odczyty dla włościaństwa w dniu 24 i 25 maja.

4) Wydano dwa zeszyty *„Bartnika Postępowego“* oraz dalszy ciąg tomików *„Bibljoteki Bartnika Postępowego“* p. t. „Całoroczna gospodarka pasieczna“.

5) Wydawano w dalszym ciągu asygnaty na drzewo z leśnictw państwowych do wyrobu uli.

6) Rozdzielono kilkaset metrów listewek do wyrobu ramek do uli.

7) Zawarto umowę z Włoskim Związkiem Pszczelarkim, na mocy której poszczególni pszczelarze mogą za pośrednictwem redakcji *„Bartnika“* nabywać rasowe matki pszczelne z włoskich zakładów pszczelniczych; w ciągu drugiej połowy maja nadeszły cztery przesyłki matek.

8) Wszczęto akcję celem stworzenia Spółdzielni Pszczelarskiej.

Sekcja Ekonomiczno-statystyczna opracowała umotywowany memorjał do władz wojewódzkich, zawierający zapatrywania Towarzystwa na kwestję bezrobocia, głównie w dziedzinie rolnictwa.

Sekcja uczestniczyła w planowej pracy, zorganizowanej przez O. U. Z. Lwów, w sprawie rozdziału i sposobu najkorzystniejszego użycia kredytu dla osadników, opublikowała wyniki zeszłorocznego konkursu swoich gospodarstw i przygotowała konkurs tegoroczny.

Interwenjując także w kilkudziesięciu sprawach znaczenia lokalnego, wytoczonych przez Okręgowe Towarzystwa Gospodarskie, załatwiała nadto sprawy bieżące.

Meljoracje rolne. Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych po porozumieniu się z Ministerstwem Robót Publicznych reskryptem z dnia 1 czerwca L: 424/R/V ustaliło w następujący sposób rozgraniczenie kompetencji Mi

[1]) Oznacza kaliber.

[2]) Powinno być I. P. (Instytut Puławski). Fabrykant pierścionków popełnił błąd, którego w roku bieżącym już wyeliminować nie można.

[3]) Rok.

[4]) Serja pierścionków.

[5]) Numer bieżący.

nisterstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych i Ministerstwa Robót Publicznych w sprawach meljoracyjnych.

§ 1. Z zakresu budownictwa wodnego wchodzą wyłącznie do resortu Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych:

1) drenowanie gruntów,

2) odwodnianie rowami otwartemi i nawodnianie gruntów obszaru do 1500 ha wraz z ewentualnie niezbędną w tym celu regulacją wód w rozmiarze uwzględniającym wyłącznie potrzeby zamierzonego przedsięwzięcia,

3) odwodnianie i nawodnianie gruntów obszaru powyżej 1500 ha w szczegółach po uprzednio dokonanem z ramienia Ministerstwa Robót Publicznych zabezpieczeniu odpływu względnie dopływu wodom bądź to przez uregulowanie biegu wód, bądź też przez przeprowadzenie sieci podstawowych kanałów odprowadzających (względnie doprowadzających) wody,

4) urządzenie gospodarstw rybnych.

§ 2. W dziedzinie wykonywania Ustawy wodnej występują i udzielają w charakterze rzeczoznawców organa wojewódzkie do spraw meljoracji rolnych w sprawach bezpośrednio związanych z kulturą rolną, a w szczególności w sprawach spółek wodnych, powstałych lub powstających w celu osiągnięcia zadań, zakreślonych punktami 1, 2, 3, 4, § 1 oraz w celu eksploatacji torfowisk.

§ 3. Wszelkie inne działy z zakresu budownictwa wodnego poza wymienionemi w § 1 tudzież meljoracje publiczne, wykonywane na podstawie Ustawy o popieraniu publicznych przedsiębiorstw meljoracyjnych z dnia 26 października 1921 r. Dz. U. Nr. 91 poz. 671 stanowią wyłączną atrybucję Ministerstwa Robót Publicznych.

Jeszcze w sprawie azotniaku na kredyt. Wskutek starań Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie, udziela ona długoterminowego kredytu, a mianowicie w czerwcu na 3 miesiące, w lipcu na 2 miesiące, a od 1 sierpnia na 6 tygodni. Weksle zaopatrzone akceptem bezpośredniego odbiorcy azotniaku, żyrem organizacji rolniczej, oraz żyrem Zarządu Fabryki, będą reeskontowane w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej. Jako organizacje rolnicze, których żyro przyjmowane będzie przez P. K. K. P., uznano do tej pory Kooperacją rolną, Sp. rolną rolną w Warszawie i Centralę rolną sp. akc. w Poznaniu. Prawdopodobnie tutejszy Bank Rolniczy i Syndykat Rolniczy uzyskają podobne prawa. Organizacje te przesyłają z góry weksel odpowiadający wartości 17 prc. azotniaku, licząc po 1 złp. za worek, plus odsetki 1 prc. miesięcznie. Cena za azotniak wynosi obecnie obecnie 1 złp. za 1 kg prc. azotu czyli za 100 kg (20 prc. N) 20 złp. w stosunku do marki polskiej po przeliczeniu po urzędowym kursie złotego polskiego w dniu wpłaty gotówki.

Po wysłaniu azotniaku otrzymują organizacje dokładne rachunki. Organizacje te obowiązane są resztę ceny fakturowej ponad 17 prc. wpłacić zaraz gotówką.

Najwyższy przeto czas, aby rolnicy mogli zaopatrzyć się wcześniej w ten cenny i tani środek nawozowy. Czas najwyższy, śpieszmy się! *Lit.*

Z Państwowej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie. Egzaminy konkursowe na pierwszy rok Wydziału Rolniczego Państwowej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie odbędą się dnia 17 lipca o godz. 8 rano. Kandydaci (tki), którzy nie posiadają egzaminu dojrzałości (w jednym z typów gimn.) a wykażą się ukończeniem przynajmniej 6 klas gimnazjalnych, składają egzamin z matematyki i fizyki oraz zdają ustnie sprawę z odbytej przynajmniej jednorocznej praktyki rolniczej.

Ofiary dla osadników. P. Antoni Śliwiński z Rudy Różanieckiej ofiarował 10 dziełek rolniczych na cele kulturalno-oświatowe osadników polskich.

Komitet Towarzystwa Gospodarskiego pośpiesza złożyć ofiarodawcy szczere podziękowanie za hojną ofiarę.

Wieści rolnicze z kraju i zagran.

Czytelnia T. S. L. w Nowosielcach-Gniewosz (Małopolska) zwraca się za naszem pośrednictwem do społeczeństwa z prośbą o datki na wybudowanie w Nowosielcach Domu Ludowego im. „Wolności“, nowej, a tak bardzo potrzebnej placówki narodowej, gdzieby się skupić mogła wszelka praca kulturalna i oświatowa.

Wystawa we Włocławku. W dn. 15 i 19 sierpnia b. r. odbędzie się we Włocławku I-sza kujawska Wystawa Rolniczo-przemysłowa, połączona z pokazem żywego inwentarza.

Wystawę podzielono na 19 grup, z których pierwsze 4 mają wybitnie rolniczy charakter (żywy inwentarz, ogrodnictwo, leśnictwo, przemysł domowy).

Zgłoszenia wystawców przyjmuje do 15 lipca b. r. Zarząd Wystawy (Włocławek, ul. Kaliska l. 1).

Szczegółowe warunki są do przejrzenia w biurze Komitetu Towarzystwa Gospodarskiego.

Zjazd rolniczy w Brześciu nad Bugiem. Syzyfowa praca zahartowanego w twardych warunkach życia kresowego rolnika poleskiego dźwignęła ten rozległy, a tak bardzo przez wojnę zniszczony teren z ruiny wojennej i zmieniła znowu w produkcyjne warsztaty pracy. Dla ściślejszego zjednoczenia się w tej zawodowej rolniczej pracy, Brzeskie Wojewódzkie Tow. Rolnicze z siedzibą w Brześciu n/B. zainicjowało 3-dniowy pierwszy ogólny Zjazd rolników i przedstawicieli organizacyj rolniczych Poleskich, który się rozpoczął 1 lipca b. r., łącznie z przedstawicielami takichże organizacyj centralnych z innych dzielnic Polski, z programem, uwzględniającym nie tylko zawodowe zrzeszenie się, lecz i zawiązanie ściślejszych stosunków sąsiedzkich i towarzyskich.

W krajowych szkołach rolniczych w Bereźnicy (p. Stryj), **Miłocinie** (p. Rzeszów) i **Suchodole** (pow. Krosno) z trzyletnim kursem nauki zaczyna się 1 września b. r. nowy rok szkolny.

Podanie o przyjęcie do jednego z tych zakładów naukowych, zaopatrzone dowodami ukończenia szkoły ludowej i przynajmniej 15 lat życia, wnosić należy do wymienionych powyżej szkół lub do Wydziału Samorządowego we Lwowie, najpóźniej do 15 lipca b. r.

Opłata za utrzymanie w internacie szkolnym (wikt i mieszkanie) wynosi ośm (8) Złp. miesięcznie.

Uczniowie ubodzy, lecz pilni i zdolni, mogą uzyskać ulgi w opłatach.

Polskie Rybołostwo morskie w r. 1922. Zeszłoroczny połów ryb przyniósł 3.710 tonn wartości 1.220 mil. mk; w porównaniu z r. 1921 oznacza to podwojenie wyniku.

Połowem trudni się przeszło 1000 zawodowych rybaków, zarejestrowanych w zarządzie rybackim, których flotylla składa się z 73 łodzi motorowych i 700 żaglowych. *K.*

Z wycieczki rolników francuskich do Polski. Przewodniczący misji rolniczej francuskiej p. Noulens nadesłał z Gdańska pod adresem pana Fudakowskiego, prezesa Centralnego Tow. Rolniczego, następującą depeszę:

„Przed opuszczeniem ziemi polskiej Misja rolnicza francuska pozdrawia prezesa Stowarzyszeń Rolniczych i prosi o wyrażenie braterskiej przyjaźni wszystkim rolnikom polskim, których owocna i umiejętna praca odrodziła już obecnie kraj spustoszony, a przygotowuje na przyszłość świetny jego rozwój“.

Rumuński prezydent ministrów w Łańcucie. Rumuński prezydent ministrów jest, oprócz piastowanego urzędu, także właścicielem pięknej posiadłości ziemskiej. Bawiąc z parą królewską w Łańcucie, zainteresował się ogromnie tem wzorowem gospodarstwem polskiem. O godz. 5-tej rano kazał zbudzić plenipotenta głównego p. Kinzla, gdyż chciał zwiedzić folwarki. Od godz. 6·30—11-tej objeżdżał ordynację, robiąc uwagi i wykazując ogromną znajomość spraw rolniczych. Interesował się ogromnie sprawami reformy rolnej i wypytywał o jej dotychczasowy przebieg. Wypytywał również o sposób wynagradzania robotnika i zwrócił uwagę na to, że w Rumunji, również jak i w Polsce, robotnik rolny niechętnie pracuje na akord. Ze szczególnym naciskiem podniósł, że folwarki ordynackie stoją pod względem kultury rolnej znacznie wyżej od gospodarstw chłopskich. Dziwił się, dlaczego hodowla

świń jest traktowana u nas, jako gałąź uboczna *(Nebengeschäft)* gospodarstwa, gdy w Rumunji stanowi główną produkcję kraju. Dopiero p. Kinzl objaśnił go, że warunki lokalne polskie lepiej opłacają inne gałęzie produkcji. P. Bratianu wyrażał się o polskich gospodarstwach rolnych z wielkiem uznaniem.

Królewska Para Rumuńska interesowała się również, chociaż już w mniejszym stopniu, polskiem rolnictwem, a specjalnie hodowlą. W czasie pobytu w Łańcucie zwiedzili Królestwo oborę i stajnie w folwarku centralnym, oraz stadninę w Albigowej, wyrażając się z wielkiem uznaniem o wspaniałych łańcuckich folblutach.

Międzynarodowy kongres mleczarski. Ostatni kongres międzynarodowy mleczarski odbył się w 1914 r. w Szwajcarji, okres wojenny nie pozwalał na zjazdy międzynarodowe. Dopiero w roku obecnym, odbędzie się w Ameryce północnej pierwszy powojenny kongres międzynarodowy, poświęcony mleczarstwu. Komitet, organizujący zjazd, rzucił hasło: „mleko jest podstawą zdrowia narodów“, ono też będzie szczegółowo omawiane przez przedstawicieli wszystkich narodów cywilizowanych. Kongres odbędzie się 2 i 3 października w Waszyngtonie, 4 października w Filadelfji, zaś 5—10 w Nowym Jorku (przedmieście Sarakuzy). Na zjazd ten zostały zaproszone do uczestnictwa przez prezydenta St. Zjednoczonych wszystkie kraje, prócz niego zapraszają amerykańskie organizacje mleczarskie, których jest 23. Sądzimy, że organizacje mleczarskie Rzeczypospolitej Polskiej wezmą również udział w tym wspaniale zapowiadającym się kongresie. Wprawdzie nasze mleczarstwo powojenne zaczyna się budzić, dorobek hodowlano-mleczarski został gruntownie zniszczony przez pożogę wojenną, nie jesteśmy w stanie zaimponować światu ani ilością mleczarń, ani też urządzeniom technicznym lub też organizacją. Jednakże nasi przedstawiciele powinni przedstawić graficznie stan przedwojenny i obecny, wykazać światu hodowlanemu straty poniesione na tym polu w czasie wojny światowej. Min. Rolnictwa w pierwszym rzędzie, a następnie organizacje hodowlane nie powinny szczędzić nakładów pieniężnych i wysyłać z odpowiednim elaboratem delegatów, aby ci zaznajomili narody uczestniczące o położeniu gospodarczym na tym polu.

Janusz Królikowski.

Wystawa rolnicza na Wystawie Jubileuszowej w Goeteborgu (Szwecji). Tegoroczna Wystawa Rolnicza zalicza się do największych wystaw tego rodzaju, które kiedykolwiek miała miejsce w Szwecji.

Na wystawie eksponowane będą wszystkie rasy koni, spotykane we Szwecji, w liczbie 752 sztuk: w tej liczbie 131 koni ciepłokrwistych, 359 rasy ardeńskiej i 220 gatunku północnoszwedzkiego. Poza tem 615 sztuk bydła rogatego: 202 sztuki szwedzkiej rasy wiejskiej, 206 szwedzkiej rasy ayrshir, 129 czerwonej rasy szwedzkiej i 78 czarnej rasy holenderskiej. Świnie będą reprezentowane przez rasy yorkshirskie, udoskonalona rasa wiejska szwedzka, liczbie 678 sztuk. Oprócz tego: 275 owiec ras: oxforddown, shropshire, cheviot i rasę szwedzką. Krów będzie około 200 sztuk, 440 innego ptactwa domowego i 128 królików.

Wszystkie bydło eksponowane musi posiadać rodowód ustalony. Wystawa zawierać będzie specjalny dział bydła, nadającego się do eksportu.

W dziale mleczarskim przyjmą udział wszystkie znaczniejsze gospodarstwa mleczne. Ogólna liczba takowych w roku 1920 wynosiła 1470, z których 565 należały do stowarzyszeń udziałowych, a 568 do firm handlowych. Ogólna ilość mleka zużyta przez te mleczarnie w tymże roku wynosiła około 1 miljarda kilogramów przyczem 67 prc. tej ilości przypadało na mleczarnie udziałowe. Do wyrobu sera zużyto 140 miljonów kilo mleka całego i 41 miljonów kilo mleka centryfugowanego.

Okazale będzie przedstawiony dział maszyn mleczarskich. Trzeba zaznaczyć, iż wartość eksportowanych maszyn w roku 1913 wynosiła około 15 miljonów koron szwedzkich. Wartość eksportowanego masła w tymże roku, 42 miljony koron. Szwecja posiada w Alnarpie pod Malmoe jedyny na świecie wyższy zakład naukowy mleczarski.

Światowej sławy firmy hodowli nasion *Svalöf* i *Weibull* oraz szereg osób prywatnych będą demonstrowały wybitne rezultaty, osiągnięte przez takowe zapomocą metod ściśle naukowych. Na terenie wystawy założone zostało przez eksponentów także pole doświadczalne.

Szwedzki przemysł maszyn rolniczych jest w Polsce dobrze znany, nie potrzebuje zatem specjalnego polecenia. Dział ten będzie przedstawiony nader obficie. Wszystkie maszyny będą mogły być badane na miejscu przez Państwowy Urząd Eksperymentalny. Wymienimy tylko drobną część wystawionych maszyn: Pługi, motorowe i zwykłe (w robocie), kultywatory, rydliki, gnojniki, siewniki, zwyczajne i rzędowe, młocarnie, aparaty do suszenia i dojenia, prasy do słomy, kartoflarki itd. itd.

Niema wątpliwości, iż wystawa zainteresuje szersze koła robotnicze w Polsce.

Sprostowanie. W nrze 27 *Rolnika* str. 396, pierwszy rysunek u góry (Inż. M. Lityński „Doświadczeniu jesienne“), zakradła się pomyłka w oznaczeniu nawozów, mających być wysianemi na parcelach. A mianowicie parcela trzecia, zamiast „nawóz potasowy — nawóz azotowy“, ma być „nawóz fosforowy“, na parceli czwartej zaś, zamiast „nawóz potasowy—nawóz azotowy“, ma być „nawóz potasowy—nawóz fosforowy“.

Poradnik gospodarczy.

Pytanie 99. Proszę najuprzejmiej o podanie najlepszego sposobu przechowywania jaj na zimę. *H. K.*

Pytanie 100. Proszę o szybkie podanie sposobu leczenia u drobiu, głównie u kur, choroby wątroby. Przeważnie rozpoczyna się kulawieniem, kura chorobą tą dotknięta przestaje nieść, chudnie i po dłuższym czasie wegetowania zdycha. Wątroba bywa kompletnie rozniesiona a na kiszkach znajdują się wrzody. *H. K.*

Pytanie 101. Jak się obecnie w ustawodawstwie polskiem przedstawia sprawa komasacji gruntów rolnych. Czy projektowane ustawy zostały już wydane, a w tym wypadku, jaka ich treść zasadnicza? *M. J.*

Pytanie 102. P. inż. Zygmunt Pałka w *„Rolniku“* nr 23 z b. r. daje opis budowania domów mieszkalnych o ścianach z bitej gliny. Artykuł powyższy, ze względu na zniszczenia powojenne w Polsce i drożyznę materjałów budowlanych bardzo na czasie, nie określa jednak — zdaniem mojem — czy na takich ścianach można oprzeć dach o większej rozpiętości, a więc stolce i t. p. Zastanawiam się, czy domieszka piasku i cementu oraz margłu lub opoki, nie zrobiłaby takie ściany odporniejsze, trwalsze.

Może kto z Szanownych Czytelników *„Rolnika“* ma w tym względzie doświadczenie, bardzo proszę o informację.

Czytelnik Rolnika.

Odpowiedź na pytanie 93. Żmijki do czyszczenia zboża, służące specjalnie do oddzielania okrągłych ziarn ze zboża, są do otrzymania u firmy „AGRARIA“ Adam Kamiński, we Lwowie, Gródecka 25.

To i owo.

„Przedmiot powszedniego użytku“. W *Ilustrowanym Kurjerze codziennym* wyczytaliśmy co następuje:

U. IV. 337/22.

WYROK

Oskarzonego Eljasza Webera uznano winnym przekroczenia lichwy z art. 19 ust. 1 ustawy o lichwie z 2. 7 1920, popełnionego przez to, że dnia 16 czerwca 1922 w Sędziszowie za klacz, a więc za przedmiot powszechnego użytku zażądał i pobrał cenę oczywiście nadmierną, i skazano go na karę ścisłego aresztu przez jeden (1) miesiąc, oraz na grzywnę w kwocie 500,000 mk, ewentualnie na dalszy 1 miesiąc aresztu w myśl § 389 p. k. na ponoszenie kosztów postępowania karnego i wykonania kary, w myśl art. 33 ustawy o lichwie, orzeczono konfiskatę wartości klaczy w kwocie 50.000 mk, w myśl art. 32, ustawy o lichwie. Treść wyroku ma być ogłoszoną na koszt oskarzonego w czasopiśmie *Ilustrowany Kurjer Codzienny.*

Sąd powiatowy, Oddział III.

Ropczyce, dnia 7 marca 1923 roku.

Może kto do tego wyroku komentarz napisze!? *Ost.-Ost.*

Opłacalność azotniaku. Nawiązując do moich uwag odnośnie do zapytania Nr. 90 dopisuję co następuje:

Z dniem 15 ub. m. chorzowska fabryka azotu unormowała cenę w ten sposób, że płaci się po 1 złp. za 1% azotu. Jestto cena w obecnych warunkach nie do przyjęcia. Nadwyżka plonu zboża za 100 kg wynosi około 2 q. Gdy obliczymy koszty przewozu koleją, ze ze stacji do folwarku i z folwarku w pole, koszt przechowania i rozsiewu, a przyjmując, że rolnik jako przedsiębiorca i wobec ryzyka (klęski elementarne, grad, nieurodzaj) może stosować nawóz sztuczny tylko wówczas, gdy może liczyć na 50% zysku, wyniknie stąd odnośnie do azotniaku zasada, że za 100 kg tego środka nawozowego można płacić równowartość 100—120 kg żyta, t. j. obecnie około 200.000 mk, podczas gdy w przeliczeniu na złote p. cena ta wynosiłaby obecnie dwa razy więcej.

Wogóle i zasadniczo za towar dostarczany rolnikom miernikiem może być jedynie zboże, a nie złoty polski. Myślą przewodnią obecnego rządu jest spowodowanie umiarkowanych cen zboża. Dlatego mimo faktycznej nadwyżki, zamyka się granice dla eksportu, co znowu przyczynia się do dewaluacji marki i zboża, a podrożenia złotego. To są kierunki dla wytwórcy cerealiów niekorzystne, rozbieżne z interesem fabrykanta, żądającego za towar miernik złotego.

Prognoza dla cen zboża jest na razie niekorzystna, natomiast dla zwyżki złotego pomyślna.

Należy więc ostrzec rolników przed dokonywaniem transakcji z braniem za podstawę miernika w złp.

Także i sprawa otrzymywania azotniaku na kredyt, którym *„Rolnik"* chciał nas ucieszyć w odnośnym artykule, przedstawia się zupełnie problematycznie. Akredytywę daje Kooprolna w Katowicach i dwie instytucje w Poznaniu. Gdzie Rzym, gdzie Krym? W jaki sposób rolnicy małopolscy mają sobie zjednywać kredyt aż tam?!

Jerzy Turnau.

Moje hipologiczne „Trzy grosze". Polskie Derby wygrał „Ryś", koń półkrwi, wywodzący się z galicyjskiego stada ś. p. Benoego w Niegowici. Szybkość biegu oznaczono na 2 min. 35½ sek.! Wnioski z tego są następujące: Albo „Ryś" jest fenomenem, albo importy, które pobił, są brakami hodowli zagranicznej. Nie obwijając w bawełnę, jest tu jeszcze trzecie „albo": że na torze warszawskim fałszywie — i to nie od dziś — mierzą szybkość biegów.

Nie znam recordu tegorocznego Derby wiedeńskiego, lecz założyłbym się, że na papierze jest gorszy od warszawskiego. Byłoby ciekawe porównawczo przekonać się o klasie koni trenerów i jockeyi naszych; wątpię jednak, czy taką przysługę właściciel Rysia nam zrobi. Nie dziwiłbym się, gdyby go z aureolą niezwyciężonego z areny całkiem wycofał, zamiast posłać go np. do Wiednia.

Ja przypuszczam, że we Wiedniu w trzeciej t. z. *Verkaufsklasse* miałby „Ryś" niejakie szanse; w drugiej t. zw. *Handicapsklasse* już nie radziłbym graczom większej kwoty na niego postawić. Konkluzja: Kwestjonuję dokładność pomiaru toru warszawskiego, albo mierzenia szybkości biegów. Ze skruchą i radością przeprosiłbym tych wszystkich, których ta notatka niemile dotknie, jeżeliby „Ryś" np. we Wiedniu zmusił pobijającego go konia do wykazania recordu 2·35½ na 2400 m lub wygrał bieg z końmi przynajmniej drugiej klasy. Wówczas pójdę do Canossy.

Ostoia-Ostaszewski

Z rynków roln. kraj. i zagran.

Komunikat centralnej targowicy na bydło we Lwowie.

Od 1 lipca do 9 lipca ca 1923 roku wynosił spęd: wołów 31 sztuk, buhai 18 sztuk, krów 303 sztuk, jałownika 102 sztuk, razem 454 sztuk; cieląt 810 sztuk, baranów — sztuk, świń mięsnych 956 sztuk.

Płacono za 1 kg żywej wagi: woły 10000 do 12000 Mk, buhaje 8000—10000, 7000—7800, 6000—6800 Mk, krowy 8000—10000, 7000 do 7800, 6000—6800 Mk, jałownik 8000—10000, 7000—7800, 5500—6600 Mk, cielęta 6000 do 9000 Mk, barany — Mk, świnie mięsne 10750—12000 Mk.

Siano 1 q: 65000—75000, słoma 40000 do 45000 Mk.

Notowania giełd zbożowych.

Ceny rozumieć należy w tysiącach marek polskich.

LWÓW (ceny za 100 kg, bez podatku spożywczego, loco stacja załadowcza).

9 lipca. Pszenica 475, żyto 285, jęczmień brow. 275, owies 350, hreczka 275.

11 lipca: Pszenica —·—, do —·—, żyto —·—, jęczmień brow. —·— do —·—, jęczmień zwykły —·— do —·—, owies —·—, do —·—, kukurudza —·— do —·—, groch —·— do —·— fasola —·— do —·—.

KRAKÓW, (ceny za 100 kg, bez akcyzy, loco Kraków).

6 lipca. Pszenica 510, żyto 305—310, owies 320—330.

Tendencja nieustalona.

WARSZAWA (ceny za 100 kg, *loco stacja załadowcza, **loco Warszawa).

5 lipca: Pszenica kongr. *440, poznańska *450, otręby żytnie **115, pszenne **125, łubin żółty **285.

POZNAŃ (ceny za 100 kg, loco Poznań wagonowo).

7 lipca. Żyto 250 — 260, pszenica 450—470, jęczmień browarny 210—230, owies 265—275, otręby żytnie 130, pszenne 130.

Sytuacja bez zmiany, usposobienie słabsze.

CENY ORJENTACYJNE

z dnia 9 lipca 1923

firmy M. KIERSKI we Lwowie, pasaż Mikolascha.

Ceny w tysiącach marek.

Żelazo bednarskie kg . .		7·60
„ obręczowe „ . .		5·60
„ okrągłe i czworokątne kg.		5·60
„ na podkowy kg . .		5·60
Podkowy kg		10·50
Hufnale 1000 szt. „Satzer" .		95·—
Osie do wozów kg . .	18·—	28·—
Buksy do „ „ . . .	8·—	13·—
Szpadle ogrodowe 1 szt. . .	15·—	30·—
Szufle do węgli z trzonkiem szt.	22·—	40·—
Widły do ziemniaków szt. .		60·—
„ „ buraków „ .		20·—
„ „ siana względnie nawozu 2—4 zęb. szt. .	13·—	17·—
Wagi dziesiętne szt. . .	495·—	3.000
Ciężarki do wag ½ do 10 kg szt.	16·—	104·—
Wiadra pocynkowane szt. .	35·—	45·—
Gwoździe 2½" do 3" .	11·—	12·—
Sierpy szt.	9·—	14·—
Kosy szt.	25·—	40·—
Łańcuchy dla bydła lub koni kg	18·—	24·—
„ metrowe kg .	18·—	24·—
Szczotki do koni lub bydła szt.	12·—	24·—
Papa na dachy w rolkach 10 metrowych, rolka . . .		90·—
Gwoździe do papy kg .	12·—	18·—
„ „ trzciny kg . . .		20·—
Smoła w beczkach kg. . .		
Wirówki „Djabolo", szt. .	1,600·—	2 500
Ule słowiańskie szt. . . .		260·—
Podkurzacze z mieszkiem szt. .		64·—
Węża sztuczna kg . . .		150·—
Konwie hermetyczne na mleko 3—40 litr. . .	90·—	400·—
Mierniki do mleka 10—30 l.	156·—	308·—

Te same towary na prowincji (filje Tarnopol i Zbaraż) kalkulują się 5—10% drożej.

Wydawca: Księgarnia Polska B. Połonieckiego we Lwowie. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: prof. Bronisław Janowski.
Z drukarni Zakładu Narodowego im. Ossolińskich pod zarządem A. Wierzbickiego.

Przy zamówieniach i korespondencji prosimy powołać się na OGŁOSZENIA W „ROLNIKU“